PL ISSN 0137 9240 Nr indeksu 35834

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

1985. 01. 30, ŚRODA

Nr 21 (12 160) Rok założenia 1945 Nakład: 85 000 egz. Cena 5 zł

Min. Urban w „Interpressie"

• Odpowiedź Bonn i „Ślązakom"

• Kto wiesza Reagana w kuchni?

COTYGODNIOWĄ konferencję prasową dla dziennikarzy zagranicznych i polskich akredytowanych w Polsce zainaugurowało oświadczenie rzecznika prasowego rządu PRL. Min. Jerzy Urban stwierdził m. in., że Polska z dużą uwagą obserwuje kontrowersje w związku z debatą w RFN na temat nowego motta przewidywanego na czerwiec br. zlotu „ziomkostwa Ślązaków" w Hanowerze. Rzeczowa ocena motta („czterdzieści lat wypędzenia — Śląsk pozostaje naszą przyszłością") nie pozostawia wątpliwości, iż ta nowa wersja jest niemniej groźna od pierwotnej. Skalę niebezpieczeństwa obrazuje także artykuł opublikowany w piśmie „Der Schlesier", w którym autor „dokonuje zaboru ziem polskich, w związku z przewidywanym wkroczeniem wojsk Bundeswehry w granice państw socjalistycznych, w tym także Polski" rząd RFN odciął się co

(Dokończenie na str. 3)

Podróż papieża

Ekwador

HAWANA PAP. Środa jest piątym dniem podróży papieża Jana Pawła II po krajach Ameryki łacińskiej i drugim dniem pobytu w Ekwadorze. Program w Quito przewiduje m. in. spotkania z intelektualistami, robotnikami i korpusem dyplomatycznym.

Witamy pierwszych uczestników!

Nasz konkurs — „Przyjaciele Teatru"

W POŁOWIE grudnia ubiegłego roku wspólnie z Towarzystwem Kultury Teatralnej ogłosiliśmy naszą nową akcję „Przyjaciele Teatru". Zwróciliśmy się w niej do uczniów szkół podstawowych, do tych którzy chodzić do teatru lubią, a pragnęliby dowiedzieć się o sztuce teatralnej nieco więcej.

Zaproponowaliśmy tworzenie kół przyjaciół teatru w szkołach, świetlicach, domach kultury, prowadzących zajęcia z młodzieżą. Kołom takim obiecuje pomoc i poradę Towarzystwo Kultury Teatralnej — główny organizator konkursu Przypominamy, że tam właśnie — do Zamku Książąt Pomorskich, I p., pok. 108, tel. 375-91 — kierować należy zgłoszenia.

Dagny Koczorowska — artystka Teatru Lalek „Pleciuga" przewodniczy akcji „Przyjaciele Teatru":

— MAMY już pierwsze zgłoszenia. Najszybsze było tu koło przy szkole nr 45 przy ul. Benesza na osiedlu Zawadzkiego, które nadesłało list opatrzony podpisami polonistki pani Teresy Jankowskiej i przedstawicielki komitetu rodzicielskiego Flory Rubinowicz. Niemal równocześnie zgłosiło swój akces do konkursu koło powstałe w szkole nr 27 przy ul. Dubois. Następnie do uczestników akcji „Przyjaciele Teatru" dołączyły — szkoła nr 69, gdzie

(Dokończenie na str. 4)

Sztokholmskie wznowienie

Nowe propozycje, nowe nadzieje

29 STYCZNIA konferencja sztokholmska wznowiła obrady po tzw. przerwie świątecznej. Najważniejszym wydarzeniem sesji plenarnej pierwszego dnia było wystąpienie przewodniczącego delegacji radzieckiej, ambasadora Olega Gryniewskiego, który przedłożył propozycje układu o wzajemnym niestosowaniu siły wojskowej i utrzymywaniu pokojowych stosunków między państwami uczestniczącymi w konferencji.

PODSTAWOWA nowość, a jednocześnie wartość radzieckiej propozycji polega na tym, iż układ ten obowiązywałby wszystkie państwa uczestniczące w procesie KBWE, a nie tylko państwa należące do dwóch ugrupowań polityczno-wojskowych — Układu Warszawskiego i NATO. Zwrócił na to uwagę przewodniczący polskiej delegacji, ambasador Włodzimierz Konarski, który był jednym z czterech mówców w pierwszym dniu obrad.

AMBASADOR Konarski stwierdził, iż obecny etap pracy konferencji sztokholmskiej rozpoczyna się w okolicznościach znacznie bardziej sprzyjających niż przed rokiem „Podkreślaliśmy zawsze, iż po prawa stosunków Wschód—Zachód, a szczególnie podjęcie radziecko-amerykańskiego dialogu, stanowią niezbędne przesłanki dla osiągnięcia postępów w budowie zaufania i bezpieczeństwa w Europie. Dlatego witamy ze szczególnym zadowoleniem zapowiedź rozpoczęcia nowych radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojeniowych w Genewie". Przedstawiciel Polski stwierdził dalej, że jakkolwiek dotychczasowe rezultaty konferencji sztokholmskiej oceniane są jako skromne, to niewątpliwie wniosła ona wcale niemały wkład w ogólną poprawę atmosfery międzynarodowej. Mógłby on być większy, gdyby USA i inne państwa NATO zrezygnowały z prób uzyskania jednostronnych korzyści, przestrzegały wymogu poszanowania interesów bezpieczeństwa wszystkich stron uczestniczących w rokowaniach. Ponieważ próby uzyskania jednostronnych korzyści przez którąkolwiek ze stron nie mają szans na konieczną jednomyślną akceptację, dlatego uwzględnianie interesów partnerów jest nie tylko kwestią dobrej woli, lecz zwykłego zdrowego rozsądku.

Marek BIERUT

Strajk górników

Brak porozumienia

LONDYN PAP. Zarząd brytyjskich kopalń węgla i związek górników nie osiągnęli podczas wtorkowych rozmów w Londynie porozumienia w sprawie nawiązania dialogu i rozpoczęcia negocjacji w sprawie zakończenia trwającego od ponad 10 miesięcy strajku górników.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Sytuacja społeczno-polityczna w kraju

WARSZAWA PAP. Wczoraj Biuro Polityczne KC PZPR oceniło sytuację społeczno-polityczną i ekonomiczną w kraju.

Stwierdzono, że mimo trudnych warunków atmosferycznych realizacja zadań gospodarczych w styczniu przebiegała na ogół pomyślnie.

Nie uniknięto jednak w dniach największych mrozów zakłóceń w funkcjonowaniu niektórych dziedzin, zwłaszcza gospodarki komunalnej; liczne były awarie sieci wodociągowej

(Dokończenie na str. 2)

Nowy system zdaje egzamin

Jak się zarabia w „Skolwinie"?

PRACA przy pakarce nie należy do łatwych i wymaga dużego wysiłku fizycznego. Dlatego też **Maria Kazimierska** — specjalistka ds. płac, wtedy gdy po ośmiu godzinach pracy w biurze przetacza ciężki wałek do nawijania papieru, przekijna w duchu zakładowych inżynierów.

— Przecież oni powinni byli już dawno tę czynność zmodernizować — stwierdza w rozmowie z nami. **— Po co wkładać tak dużo wysiłku fizycznego w tak prostą operację?**

Za osiem godzin pracy przy pakowaniu papieru pani Kazimierska zarabia dodatkowo 650 zł. Przez kolejne trzy miesiące pracowała osiem dni „po go-

(Dokończenie na str. 4)

Proces w Toruniu

Prokurator zażądał kary śmierci

TORUŃ PAP. W procesie w sprawie o uprowadzenie i zabójstwo ks. J. Popiełuszki wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu zabrali głos oskarżyciele publiczni.

Prokurator Zygmunt Kołacki przypomniał niezwykle szeroki zasięg czynności i działań operacyjno-śledczych zmierzających do odnalezienia ks. J. Popiełuszki i ujawnienia sprawców przestępstwa. W ciągu 3 dni od chwili uprowadzenia ks. Popiełuszki ujawniono i zabezpieczono dowody umożliwiające zatrzymanie G. Piotrowskiego, W. Chmielewskiego i L. Pękali. W ciągu kilku następnych dni zebrano dowody pozwalające na zatrzymanie A. Pietruszki.

Oskarżyciel publiczny szczegółowo przedstawił prokuratorską ocenę wydarzeń, jakie rozegrały się w dniach 13 i 19 października ub. r., motywacji, jakimi kierowali się sprawcy, przygotowań, jakie podjęli. Wielokrotnie odwoływał się do wyjaśnień składanych przez oskarżonych już w czasie procesu. Wskazywał, iż w istocie byli zdecydowani dokonać zabójstwa i konsekwentnie realizowali swój zamiar.

(Dokończenie na str. 3)

Wyjątkowy afront...

Uniwersytet w Oxfordzie odmówił M. Thatcher honorowego doktoratu

LONDYN PAP. Profesorowie i dyrekcja Uniwersytetu Oxfordzkiego w bezprecedensowym posunięciu odmówili przyznania premier Margaret Thatcher honorowego tytułu doktora prawa cywilnego. Stosunkiem głosów 738:219 ten jeden z najstarszych uniwersytetów brytyjskich odrzucił propozycję przyznania tego honorowego tytułu pierw-

(Dokończenie na str. 3)

Wszędzie błoto...

Znów szaro

POSTĘPUJĄCE dzisiejszej nocy od zachodu ocieplenie — jak poinformował nas dyżurny synoptyk szczecińskiego biura prognoz — objęło dziś rano okolicznych trzeciej kraju, a wieczorem dojdzie zapewne do wschodnich granic Polski. Tak więc znów zrobiło się szaro i brzydko. Tam, gdzie dozorcy nie odgarnęli ze śniegu studzienek kanalizacyjnych trudno wprost przejść i przejechać, nie wzbijając fontann błotnistej mazi. Jak wynika z prognozy dodatnie temperatury utrzymają się przez najbliższą dobę.

Afera Redera

Kanclerz Austrii grozi dymisją

WIEDEŃ PAP. Kanclerz Austrii, Fred Sinowatz zagroził we wtorek podanie się do dymisji, jeśli parlament przyjmie przedłożony przez opozycję wniosek w sprawie pozbawienia Friedhelma Frischenschlagera stanowiska ministra obrony. Sinowatz opowiedział się za pozostawieniem Frischenschlagera w rządzie, pomimo oburzenia, jakie w kraju i za granicą wywołało przyjęcie przez ministra obrony na lotnisku w Gratz uwolnionego przez Włochów nazistowskiego zbrodniarza wojennego, Waltera Redera.

Francja

Kolizja samolotów

PARYŻ PAP. 2 samoloty z francuskiej bazy powietrznej w Salon-de-Provence zderzyły się we wtorek w czasie wykonywania lotów treningowych w tym rejonie (południowo-wschodnia część Francji). W wyniku zderzenia pilot obu maszyn poniósł śmierć.

Edward Kennedy poślubi Barbrę Streisand?

W kryształowej kuli magów

WEDŁUG prognoz amerykańskich astrologów, rok 1985 będzie rokiem niespokojnym, obfitującym w akcje terrorystyczne i zamachy, które nie ominą nawet tak „uświęconej" instytucji w W. Brytanii, jaką jest rodzina królewska.

ZNANY jasnowidz, Jane Dixon oraz ekspert w dziedzinie magii niejaki M.A. Smolin zgodni są co do tego, że ataki terrorystów zagrożą życiu wielu czołowych osobistości politycznych.

(Dokończenie na str. 3)

16185

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

wej i ciepłowniczej dotkliwie odczuwane przez ludność, a także zaległą przedsiębiorstw. Zalecono instancjom partyjnym dokonanie wnikliwej oceny przyczyn i przedstawienie wniosków w celu ich skutecznego eliminowania.

Biuro Polityczne KC zapoznało się z przebiegiem szerokich konsultacji w ważnych kwestiach, w tym m. in. w sprawie projektów podwyżek cen żywności i ograniczania jej reglamentacji.

Biuro Polityczne uznając za konieczne wnikliwe rozpatrzenie opinii społeczeństwa zaleciło przygotowanie szczegółowych analiz wyników konsultacji i przedstawienie projektu odpowiedniego wariantu.

Przyjęto „harmonogram realizacji zadań wynikających z obrad XVIII Plenum KC PZPR".

Harmonogram stać się powinien ważnym instrumentem służącym zwiększeniu skuteczności działań partii w realizacji tegorocznych zadań gospodarczych. Biuro Polityczne podkreśliło, że podstawowym tego warunkiem jest zapewnienie wysokiej dyscypliny realizacyjnej na wszystkich szczeblach. Z myślą o tym określono zasady kompleksowej i wycinkowej kontroli wykonania zadań.

Biuro Polityczne podkreśliło znaczenie zadań, które zgodnie z ustaleniami przyjętymi na XVIII Plenum stać się powinny przedmiotem szczególnego zainteresowania instancji i organizacji partyjnych. Zaliczono do nich: jakość produkcji i usług, budownictwo i gospodarkę mieszkaniową, elektronikę i robotyzację oraz zapewnienie lepszej drożności na linii: nauka — przemysł. Zalecono przygotowanie i przedstawienie szczegółowych planów wykonania tych zadań, sięgając po nowe racjonalne rozwiązania i wyzwalając inicjatywy społeczne. I tak np. kompleksowy plan poprawy sytuacji w budownictwie i gospodarce mieszkaniowej będzie opracowany przy udziale przedstawicieli Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, organizacji młodzieżowych i rozpatrzony przez Biuro Polityczne.

Rozpatrzono problemy zaopatrzenia kraju w paliwa, energię i wodę oraz rozwoju transportu. Ograniczone możliwości wzrostu produkcji i importu paliw i energii zmuszają do narzucenia i przestrzegania surowych rygorów oszczędnościowych, opracowania programów racjonalnego ich zużywania. Biuro Polityczne uznaje za niezbędne podjęcie takich działań i uruchomienie mechanizmów, które spowodowałyby zwiększenie zainteresowania oszczędnością, a także zaostrzenie sankcji za marnotrawstwo. Dotyczy to wszystkich źródeł energii i surowców — w tym wody. Biuro Polityczne wskazało na pilną potrzebę podjęcia zaleconego uchwałą IX Zjazdu — programu gospodarki wodnej do roku 1990 i opracowania kierunkowego programu do roku 2010.

Zapoznano się z podstawowymi założeniami rozwoju transportu do końca obecnego dziesięciolecia. Uznano za konieczne kontynuowanie w latach 1985—1990 działań wynikających z rządowych decyzji w sprawie poprawy warunków pracy transportu.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o wynikach wizyty w Polsce grupy wybitnych uczonych i techników radzieckich pod kierownictwem wicepremiera ZSRR, przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki ZSRR G. Marczuka. Była ona mocnym impulsem dla dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy naukowo-technicznej. Uzgodnione w jej trakcie szczegółowe programy współpracy stanowią ważny krok w wykonaniu zadań postawionych w „długofalowym programie rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską a ZSRR do roku 2000", podpisanym w majaub. roku przez I sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego i sekretarza generalnego KC KPZR Konstantina Czernienkę.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WYJŚCIU:

M/s „Kwidzyn" do Gdańska,
m/s „Feliks Dzierżyński" do Danii,
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii.

STATKI NA WEJŚCIU:

M/s „Kutno II" z Danii,
m/s „Starachowice" z Irlandii,
m/s „Uniwersytet Gdański" z Tubarao
m/s „Syrenka" z Danii.

Pogrzeb kpt. K. Jurkiewicza

GDAŃSK PAP. Liczne tłumy mieszkańców Trójmiasta, ludzi związanych z morzem i polską marynarką handlową, pożegnały 29 bm. zmarłego w wieku 78 lat kapitana żeglugi wielkiej Kazimierza Jurkiewicza, wieloletniego komendanta białej fregaty „Dar Pomorza".

Na Cmentarzu Witomińskim w Gdyni przy trumnie oprócz żony Heleny Jurkiewicz (matki chrzestnej "Daru Młodzieży") i najbliższej rodziny, hołd Zmarłemu złożyli także przedstawiciele kierownictwa Urzędu Gospodarki Morskiej, pracownicy i studenci wyższych szkół morskich w Gdyni i w Szczecinie oraz delegacje przedsiębiorstw żeglugowych.

„Kurier" rozmawia z absolwentem „szkoły dyrektorów"

Wszystko można usprawnić

JAK zostaje się dyrektorem „po trzydziestce"? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do mgr. inż. Wacława Polonisa, od pół roku kierującego Ośrodkiem Technologii Gumy w Szczecinie. Mimo młodego wieku, nasz rozmówca ma już poza sobą dziesięcioletni staż w przemyśle i wiele doświadczeń w pracy na stanowiskach kierowniczych.

— Jestem absolwentem Wydziału Technologii Chemicznej Politechniki Szczecińskiej o specjalizacji — technologia przetwórstwa polimerów. Studia ukończyłem w 1974 roku, a następnie podjąłem pracę zawodową w „Wiskordzie". Tam pracowałem przez trzy lata jako technolog wydziałowy, a potem kierowałem działem badawczo-rozwojowym. W ostatnim okresie pracy w żydowieckiej fabryce byłem kierownikiem Wydziału Opakowań.

W ubiegłym roku ukończyłem dwusemestralne Wyższe Studium Zarządzania, czyli tzw. „szkołę dyrektorów", a w lipcu zostałem mianowany na stanowisko, które obecnie pełnię.

— Mianowany, czy powołany jako jedyny kandydat?

— Nie. Organem założycielskim dla naszego zakładu jest Krajowy Związek Chemicznych Spółdzielni Pracy, który ma prawo mianowania i odwoływania dyrektora w oparciu o opinie Rady Pracowniczej, organizacji partyjnej. Tak też się stało i w moim przypadku, choć kandydatów, których rozpatrywał specjalnie powołany zespół, było więcej.

— Domyślam się więc, że o pańskiej nominacji zadecydowało wykształcenie, staż zawodowy i ukończona „szkoła dyrektorów". Czy rzeczywiście zajęcia na studium przydały się panu w pracy na nowym stanowisku?

— Jak najbardziej. Uważam, że było to studium na wysokim poziomie merytorycznym. Pozwoliło to nam, słuchaczom, na znaczne poszerzenie wiedzy ekonomicznej na temat reformy gospodarczej. Dla mnie szczególnie przydatne było poznanie przepisów finansowych i prawa gospodarczego.

Zupełną zaś nowość stanowiły techniki zarządzania, które były wykładane przez specjalistów wysokiej klasy. Mieliśmy zresztą również zajęcia praktyczne na wyjazdowej sesji w Instytucie Doskonalenia Kadr w Warszawie.

— Czyżby praktycznie miał pan okazję zarządzać przedsiębiorstwem?

— Prawie że tak. Uczestniczyłem w grach kierowniczych zaprogramowanych na komputerze, gdzie na początku mieliśmy sformułowane wyjściowe parametry ekonomiczne. Następnie w toku gry decydowaliśmy w czteroosobowych zespołach, symulujących konkretne firmy, o wielkości produkcji, cenach, płacach, a także kierunkach zbytu i inwestowania w naszych fikcyjnych przedsiębiorstwach.

— O ILE wiem, studium skończył pan ze średnią oceną powyżej „czwórki". Jak natomiast wypadła konfrontacja zdobytej wiedzy z rzeczywistością? Kieruje pan ośrodkiem ponad pół roku. Czy można już mówić o pierwszych efektach ekonomicznych firmy? Co pan wprowadził nowego?

— Powołaliśmy nową formę organizacyjną — zespoły gospodarcze, w ramach których pracownicy wykonują dodatkową produkcję w wolne soboty, niedziele i w godzinach popołudniowych. Dzięki temu w II półroczu ubiegłego roku wykonaliśmy o 20 proc. więcej od założeń planowych. Umożliwiło to przekroczenie planu rocznego, a jednocześnie wzrost średniego wynagrodzenia do 17 tysięcy na osobę. Należy dodać, że te wielkości uzyskaliśmy przy niższym od planowanego zatrudnieniu.

— Jak na pół roku kierowania firmą to sporo. Co nowego zamierzacie w zakładzie wprowadzić w bieżącym roku?

— Reorganizujemy plan techniczno-doświadczalny po to, by stworzyć jasny podział kompetencji i obowiązków. Chcemy też niedługo rozpocząć skromną produkcję rynkową uszczelek Wecka, po to by zdobyć dodatkowe środki na spłaty inwestycji i zakup nowych maszyn. W narzędziowni natomiast wprowadziliśmy w miejsce dniówki zadaniowej, akord brygadowy, co pozwoliło na zwiększenie wydajności pracy.

— Czy czuje się już pan w stu procentach dyrektorem?

— Nie mogę jeszcze tak powiedzieć. Występuje u mnie jeszcze tendencja do wyręczania innych, co jest błędem. Muszę w związku z tym ściśle przestrzegać swego zakresu działania i usystematyzować pracę własną — to jest najbliższe zadanie dla mnie, jako dla szefa firmy.

— A co panu przeszkadza w kierowaniu ośrodkiem?

— Występuje niestety jeszcze zbyt duża zależność od organu założycielskiego. Mimo że jesteśmy zakładem samofinansującym się, to w dalszym ciągu nie ustalamy samodzielnie planów, nie możemy decydować o wynagrodzeniach pracowników umysłowych. Także Rada Pracownicza ma jedynie kompetencje opiniujące, a nie stanowiące. Tak niestety jest, gdyż stanowimy zakład własny krajowego związku.

— No cóż, nie pozostaje nam nic innego, jak życzyć panu udanych koncepcji organizacyjnych, a zakładowi większej samodzielności w przyszłości. Dziękujemy za rozmowę.

(wab)

Fot. Zb. Jodkowski

Uwaga młodzi!

Konkurs na SF na... kasecie

DOM Kultury „Hetman" wraz ze Szczecińskim Ośrodkiem Polskiego Radia oraz Wydziałem Kultury i Sztuki UM ogłasza konkurs na amatorskie słuchowisko o tematyce fantastyczno-naukowej. W konkursie może uczestniczyć młodzież w wieku od 15 do 20 lat.

Scenariusz słuchowiska nie może opierać się na żadnym gotowym tekście, publikowanym w książkach lub na łamach prasy. Musi to być utwór w całości autorski, przygotowany przez osobę przystępującą do konkursu. Nagranie na kasecie magnetofonowej powinno zmieścić się w granicach od 5 do 15 minut czasu odtwarzania. Po zakończeniu konkursu kasety zostaną zwrócone właścicielom. Forma słuchowiska i nagrania dowolna. Słuchowisko może być zrealizowane także przez zespół, zaś jeden autor może zaproponować jury dowolną liczbę utworów.

Nagrania można składać w DK „Hetman" osobiście w pok. nr 20 codziennie (prócz sobót i niedziel) w godz. od 13 do 16 lub przesłać pocztą do 11 lutego br. na adres: DK „Hetman", ul. 9 Maja 17, 70-136 Szczecin.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 18 lutego br. o godz. 17 w sali widowiskowej wymienionego Domu Kultury. Warto wiedzieć, że organizatorzy przewidzieli liczne i atrakcyjne nagrody. (Up.)

Spotkanie portowców z radnymi

WCZORAJ w Zarządzie Portu Szczecin — Świnoujście odbyło się spotkanie pracowników portu z radnymi Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie, któremu przewodniczył Konstanty Otto, przewodniczący Rady PRON w ZPS. Radni z okręgu wyborczego nr 10, na terenie którego leży właśnie port, przedstawili prace komisji MRN, których są członkami oraz zdali sprawozdanie ze swojej półrocznej działalności. Pytania, które padały z sali dotyczyły m. in. problemu narkomanii, coraz bardziej nękającej nie tylko szczecińskie społeczeństwo, miejskich tras komunikacyjnych (np. dojazd z osiedla Reda do portu), budowy szkoły na osiedlu Słonecznym, a także bezpieczeństwa publicznego.

W drugiej części spotkania konsultacji portowców zostały poddane założenia projektu ustawy Ordynacji Wyborczej do Sejmu PRL, którą prowadził przedstawiciel Rady Wojewódzkiej PRON i zarazem sędzia Sądu Wojewódzkiego, Zenon Rzepecki. (Jacz)

Kampania sprawozdawcza w KM PZPR

Jak najbliżej codziennych spraw...

W ORGANIZACJACH partyjnych zakładów pracy, szkół i placówek wychowawczych, w instytucjach w Szczecinie — podobnie jak w całym kraju — trwają zebrania sprawozdawcze. Półmetek kadencji egzekutyw POP skłania do spojrzenia wstecz, analizuje się też zadania czekające partię, jej członków. W Szczecinie takie zebrania partyjne (w wielu uczestniczą również bezpartyjni członkowie załóg) odbyły się już w połowie POP.

Dyskusja nie stanowi okazji do chwalenia się osiągnięciami, choć wiele POP takie posiada, ani też nie jest „koncertem życzeń". Znamienne jest to, co mówi się na sprawozdawczych zebraniach partyjnych **w szkolnych POP.** Sporo uwagi zajmuje tu współdziałanie wychowawcze szkoły i rodzinnych domów uczniów. Wiadomo, że nie jest z tym najlepiej, toteż partyjni nauczyciele szukają sposobów przyciągnięcia do działań wychowawczych właśnie rodziców. Podkreśla się także znaczenie wychowania przez pracę. Dotyczy to starszych klas w „podstawówkach" i młodzieży szkół średnich. Krytycznie mówi się o małej aktywności ogniw Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Obok tych spraw w dyskusji w „oświatowych" POP zwraca się uwagę na potrzebę rozbudowy szeregów partyjnych. Wiele organizacji przyjęło kandydatów partii — młodych nauczycieli po studiach. Nie są to jakieś oszałamiające liczby, obrazujące rozbudowę partii w środowisku. Partii nie chodzi o ilość. Niemniej — jak się mówi na zebraniach sprawozdawczych — trzeba do wielu nauczycieli wyjść z programem działania szkolnej organizacji partyjnej, ukazać im to, co POP w szkole udało się pomyślnie rozwiązać. Przykład zachęca, pozwala szybciej dołączyć do grona aktywnych...

W przedsiębiorstwach gospodarki morskiej sporo uwagi poświęca się sprawom kadry kierowniczej. Coraz częściej członkowie partii zgłaszają wniosek, aby w szerszym stopniu umożliwiać awans młodym, zdolnym, ambitnym. Także i tu podnosi się sprawę rozbudowy szeregów PZPR. **„W partii jest miejsce dla wszystkich, którzy solidną pracą popierają jej program i działania, nadto akceptują politykę i ideologię"** — oto wniosek z jednego z zebrań w PPDiUR „Gryf" w Szczecinie.

W przedsiębiorstwach organizacje partyjne chcą dobrej współpracy ze związkami zawodowymi. Konieczne jest wspieranie działań związkowców w sprawach bytowych ludzi pracy. Autorytet organizacji partyjnej często pomaga przełamać różne biurokratyczne bariery utrudniające życie.

KAMPANIA sprawozdawcza objęła również terenowe organizacje partyjne, zrzeszające w Szczecinie wielu emerytów. Tutaj na pierwszy plan w dyskusji przechodzą problemy bytowe.

Cechą wszystkich zebrań, zarówno wśród załóg zakładów, jak i wśród tych, którzy korzystają z rent i emerytur jest krytyczna atmosfera i takież spojrzenie na niedociągnięcia w działaniu organizacji partyjnych.

Odrębny nurt kampanii to nawiązywanie do doniosłej rocznicy 40-lecia powrotu Szczecina i Pomorza Zachodniego do Macierzy. Mówi się nie tylko o wielkiej wadze tego jubileuszu, ale występuje z konkretnymi inicjatywami Np. w kilku spółdzielniach pracy zaproponowano doprowadzenie do porządku terenu zakładów, zgłoszono też wykonanie dodatkowej produkcji i wyrobów poszukiwanych na rynku, jak np. w polickiej Odzieżowej Spółdzielni Pracy „Rozwój". Spółdzielnia ta planuje dodatkowo skierować do sklepów 3300 ocieplanych kamizelek dla młodzieży oraz 7700 kurtek dla dzieci. Będzie to — twierdzą pracownicy „Rozwoju" — należyta forma upamiętnienia naszej pracy dla rozwoju Szczecina i regionu. W Spółdzielni Pracy „Chemik" postanowiono zwiększyć produkcję uszczelek do opakowań towarów spożywczych.

W SUMIE na zebraniach sprawozdawczych partii w zakładach pracy i instytucjach jak w kalejdoskopie odbijają się sprawy, jakimi żyje społeczeństwo. Członkowie partii inicjują rozwiązanie wielu kłopotliwych problemów, mają w tym sojuszników wśród bezpartyjnych.

(W. Jur.)

Prokurator zażądał kary śmierci

(Dokończenie ze str. 1)

Przewód sądowy wykazał — kontynuował prokurator Z. Kołacki — że już w fazie przygotowań oskarżeni podjęli działania daleko wykraczające poza rzekomy zamiar uprowadzenia ks. J. Popiełuszki, zmierzające wprost do zabójstwa. 13 października skrupulatnie wybierali możliwie najbardziej niebezpieczne miejsce do spowodowania wypadku drogowego; niezwłocznie też przystąpili do ponowienia próby zabójstwa. Doszło do niego w 6 dni później.

Okoliczności dotyczące przebiegu wydarzeń w dniach 13 i 19 października ub. r., ocena wyjaśnień oskarżonych, zeznań świadków, opinii biegłych i innych dowodów przedstawionych na rozprawie, analiza prawnej kwalifikacji zarzucanych oskarżonym czynów — stwierdził w zakończeniu prok. Kołacki — w pełni uzasadnia — zdaniem oskarżenia — uznanie ich za winnych dopuszczenia się wszystkich zarzucanych im przestępstw.

Po przerwie rozpoczął swe wystąpienie drugi z oskarżycieli publicznych, prokurator Leszek Pietrasiński.

Rozważając odpowiedź na pytanie, jak mogło dojść do popełnienia przestępstw zarzucanych czterem oskarżonym, wskazał, iż odpowiedzialni funkcjonariusze resortu sprzeniewierzyli się swoim podstawowym obowiązkom ochrony porządku publicznego, życia i zdrowia ludzkiego i wbrew tym obowiązkom bezprawnie ze szczególnym udręczeniem pozbawili wolności dwie inne osoby, a jedną z nich pozbawili życia. W ten sposób brutalnie i drastycznie ugodzili w te dobra, które powinni umacniać i rozwijać, których powinni strzec. Do tego jednak była potrzebna owa „konspiracja w konspiracji", o której mówiono na sali sądowej. Dlatego też — kontynuował L. Pietrasiński — skradziono tablice rejestracyjne, zlecenie wyjazdu służbowego wystawiono na teren całego kraju, nieformalnie pobrano mundur funkcjonariusza milicji, pożyczano kajdanki, udzielano „cichych urlopów" i nieformalnych zwolnień z pracy. Kamuflowano przygotowania do przestępstwa nie tylko na zewnątrz, ale — i to przede wszystkim — w samym resorcie, wobec ogniw służbowego nadzoru i kontroli, wobec kolegów i przełożonych, oczywiście z wyłączeniem oskarżonego Pietruszki, który w tych czynach zaznaczył także swój udział.

Z tego co zostało powiedziane na ten temat wynika jeszcze jedna prawda tego procesu, że w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nie było żadnej „góry" inspirującej tę zbrodnię — stwierdził następnie prokurator. Tą „górą" okazał się sam oskarżony Pietruszka. Zrozumieli to po czasie także Piotrowski, Chmielewski i Pękala.

Oskarżyciel publiczny nawiązał następnie do stwierdzenia G. Piotrowskiego, który wyjaśniał, że działania przeciwko ks. Popiełusz ce podjął, aby uniemożliwić mu kontynuowanie działalności politycznej nadużywającej wolności sumienia i wyznania oraz godzącej w porządek prawny.

Powołując się na dokumenty prokurator scharakteryzował takie właśnie działania ks. Popiełuszki, przedstawił także stanowisko jakie wobec tych poczynań duchownego zajmowała hierarchia Kościoła katolickiego. Jako obywatel i kapłan podejmował ks. Popiełuszko działania ekstremalne sprzeczne z zasadami prawa obowiązującymi w społeczeństwie oraz z regułami swojego zawodu. Padł ofiarą oskarżonych którzy podobnie jak on uznali się za powołanych do podejmowania działań ponad prawem i obowiązującymi ich zasadami postępowania i uważających, jak ks. Popiełuszko, że funkcja, którą pełnią będzie ich chroniła. Jednakże o ile ks. Popiełuszko miał podstawy sądzić, że jego „góra" okaże tolerancję to funkcjonariusze MSW naruszający jaskrawo prawo nie mogli i nie powinni byli tego oczekiwać. Dopuszczając się zbrodni, podobnie jak ks. Popiełuszko wcześniej za swego życia, ugodzili w politykę, którą organy państwowe konsekwentnie realizują, politykę leżącą w interesie całego społeczeństwa.

Prokurator w konkluzji swego wystąpienia zażądał wymierzenia Grzegorzowi Piotrowskiemu — kary śmierci, a Leszkowi Pękali, Adamowi Pietruszce i Waldemarowi Chmielewskiemu — kar po 25 lat pozbawienia wolności.

Przed Sądem Wojewódzkim w Toruniu kontynuować będą dziś swe wystąpienia uczestniczące w procesie strony. Jak się przewiduje, głos zabiorą pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych.

Wyjątkowy afront...

(Dokończenie ze str. 1)

szemu premierowi — koledze w W. Brytanii, zresztą absolwentce Oxfordu.

Tak wysoce niekorzystny stosunek głosów przeciwko pani Thatcher jest dla niej dotkliwym afrontem oraz odstępstwem od 40-letniej tradycji przyznawania honorowych doktoratów szefom rządów, okazujących się dyplomem ukończenia tego uniwersytetu.

Środowisko naukowe uniwersytetu w Oxfordzie oskarża premier Thatcher o to, że jej polityka redukcji wydatków rządowych wyrządza „głębokie szkody całemu systemowi oświaty publicznej w W. Brytanii, od edukacji najmłodszych dzieci do najnowocześniejszych programów badań naukowych". Premier Thatcher w latach 1943—1947 studiowała chemię w Oxfordzie.

ZSRR — Japonia

Mniejsze limity połowowe

MOSKWA, TOKIO PAP. Związek Radziecki postanowił zmniejszyć ilość ryb łowionych przez Japończyków na dalekowschodnich terytorialnych wodach ZSRR. Dotychczas kutry japońskie mogły tam rocznie złowić 700 tys. ton ryb. Obecnie proponowana kwota wynosi 100 tys. ton. ZSRR zamierza też wprowadzić całkowity zakaz połowu krabów na tych wodach przez rybaków japońskich.

Odpowiedź Bonn i „Ślązakom"

(Dokończenie ze str. 1)

prawda od tej prowokacji, ale nie zajmuje zdecydowanego stanowiska. Polska pomna nauk historii, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek ostrzegać przed niebezpieczeństwem rewizjonizmu w Republice Federalnej Niemiec. Jaka będzie reakcja rządu federalnego? Oczekujemy, że wzięty zostanie pod uwagę art. 26 ust. 1 ustawy zasadniczej Republiki Federalnej, który głosi, że „czyny zakłócające współżycie narodowe — są sprzeczne z konstytucją i podlegają karze". Ewentualny udział przedstawicieli rządu RFN w spotkaniu „Ślązaków" musimy potraktować w określonych kategoriach politycznych. Stanowisko rządu PRL w tej sprawie, wyrażone 4 września ub. roku nie uległo zmianie. Debata nad mottem zlotu „ziomkostw" uznana być musi jako wyraz deprecjonowania układu PRL — RFN „o podstawach normalizacji" z dn. 7 grudnia 1970 r. Można oczekiwać, że rząd federalny zdystansuje się od programu zlotu „Ślązaków". Przyjęte zobowiązania w art. 1 wspomnianego układu są jednoznaczne. Obie strony obowiązuje duch i litera układu. Oczekujemy, że w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz stosunków między oboma narodami rząd federalny podejmie środki dla ukrócenia niebezpiecznej działalności „ziomkowskiej".

MIN. URBAN odniósł się także w swojej wypowiedzi do artykułu zamieszczonego w amerykańskiej gazecie „Chicago Tribune". Podobny tekst tego samego autora. H. Tynera opublikowała także prasa australijska. Wynika z niego, jakoby Polacy uznawali prezydenta Reagana za bohatera, a polskie gospodynie domowe wieszają w kuchniach portrety prezydenta Stanów Zjednoczonych. Niewykluczone — powiedział min. Urban — że jakaś polska gospodyni domowa upiększyła w ten sposób wystrój swojej kuchni, ale w sumie artykuł sugeruje, że naród polski składa się z głupców. Tymczasem fakty są inne.

W roku 1978 badania OBOP-u wykazały, że 48 proc. Polaków uznawało Stany Zjednoczone za państwo przyjazne Polsce. W r. 1980 — już tylko 18 proc. W r. 1984 na 13 zapytanych Polaków o opinię nt. restrykcji amerykańskich wobec Polski, tylko jedna osoba wyraziła się o nich z aprobatą. W czerwcu 1984 badania wykazały, że tylko 26 proc. Polaków odnosi się z sympatią do Amerykanów jako do narodu. Z kolei, z badań Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych wynika, że USA zajmuje pierwsze miejsce na liście państw, które szkodą interesom Polski. Zresztą także prasa amerykańska coraz częściej w swoich publikacjach jest przeciwna polityce restrykcji wobec PRL. Artykuł Tynera traktować więc należy jako tzw. „polish joke" (niewybredny dowcip o Polakach).

Rzecznik rządu zwrócił także uwagę na treść kazania niedzielnego ks. Teofila Boguckiego z parafii św. Stanisława Kostki w Warszawie. Duchowny ten, mówiąc o procesie toruńskim, powiedział, że na ławie oskarżonych powinno znaleźć się nie czterech sprawców, ale cały aparat bezpieczeństwa. Mamy prawo oczekiwać — stwierdził rzecznik rządu — że czynniki kościelne nie pozwolą w przyszłości na spotwarzanie organów państwa.

Korespondent prasy hinduskiej zapytał o szczegóły przygotowań wizyty generała Jaruzelskiego w Indiach. Rzecznik rządu uchylił się od odpowiedzi, twierdząc, iż o szczegółach może informować dwustronny komunikat. Jest to jednak dla polskiego rządu wizyta doniosła — powiedział — i wyraził nadzieję, iż będzie ona owocna, służąca wzmocnieniu współpracy obu państw w wielu dziedzinach.

Korespondent BBC zapytał, czy poglądy rządu PRL są zbieżne z treścią artykułu Jana Rema, opublikowanego w prasie polskiej, a mówiącego o konieczności ochrony praw ludzi niewierzących. Zdaniem rzecznika, jeśli do artykułu przywiązywać taką wagę, to wiernie odzwierciedla on te poglądy.

Janusz ATLAS

W kryształowej kuli magów

(Dokończenie ze str. 1)

ASTROLODZY przewidują gromadzenie się poważnych chmur nad pałacem Buckingham. I tak, ks. Karol zaatakowany zostanie przez niebezpiecznego kryminalistę, który na szczęście zostanie unieszkodliwiony, natomiast ks. Anna przeżywać będzie dalsze kłopoty małżeńskie. Ks. Diana uwikłana w rodzinny konflikt związany z odmiennością zdań na temat przyszłej edukacji ks. Williama. Być może również zostanie ona po raz trzeci matką...

NA scenie międzynarodowej przewidywane są różne gwałtowne wydarzenia. Według „Smolina, konfiguracja gwiazd jest niepomyślna dla kanclerza RFN Helmuta Kohla.

Szereg niekorzystnych prognoz związanych jest z obecnością Plutona w znaku Skorpiona i zapowiada m.in. niepomyślny okres dla prezydenta Mitterranda oraz wzrastające niezadowolenie społeczeństwa francuskiego, przejawiające się szeregiem gwałtownych wystąpień.

Kryształowa kula i inne akcesoria wróżbitów wykazały, że senator Edward Kennedy nawróci się na judaizm celem poślubienia aktorki Barbry Streisand; istnieją jednak wątpliwości, czy małżeństwo to dojdzie do skutku. Natomiast „najsłynniejsza wdowa świata", Jacqueline Kennedy-Onassis poślubi multimilionera o nie ujawnionym nazwisku.

MAGOWIE przepowiadają również szereg niepomyślnych wydarzeń w książęcej rodzinie Monako. Ks. Karolina ponownie rozwiedzie się, zaś jej siostra Stefania będzie nadal słynąć z nieobliczalnych wybryków.

PONADTO:

— duch Richarda Burtona pojawi się w jego rodzinnej Walii, przepowiadając wielką katastrofę w kopalni;

— zgaśnie gwiazda Michaela Jacksona, który albo zrezygnuje z dalszej kariery piosenkarskiej albo też całkowicie zmieni swój dotychczasowy styl muzyczny oraz... ubiór;

— miliony młodych Amerykanów opanuje szał gry na kobzie, konkurującej w sposób bezprecedensowy z innymi instrumentami;

— czarny pastor Jesse Jackson wycofa się z polityki podejmując karierę... aktorską.

I WRESZCIE — SENSACJA. Na jednej z wysp Pacyfiku odkryte zostanie cudowne źródło wieczystej młodości, zaś pewien dermatolog wynajdzie skuteczny lek na łysinę, oparty na bazie... musztardy.

Maria DŁUGOSZ

Jest tak zimno, że...

W Katedrze Kolońskiej zamarza woda święcona

OBFITE opady śniegu, silne mrozy dokuczają nie tylko nam. Dają się one we znaki mieszkańcom całej Europy. Jak pisze „WALL STREET JOURNAL" ta nagła fala mrozów przyspiesza lawinę kryzysów.

W całej Europie jest bardzo zimno i wszędzie pada dużo śniegu. Na całym obszarze od zamarzającego Morza Bałtyckiego do wdzięcznej Costa Del Sol, Europejczycy trzęsą się z zimna przy rekordowo niskich temperaturach (minus 40 stopni Celsjusza) i przekopują się przez rekordowej wysokości zaspy śnieżne. Nawet w Nicei gruba na 19 cali warstwa śniegu pokryła eleganckie bulwary na Riwierze francuskiej.

Niespodziewana fala mrozów, zaskoczyła większość krajów europejskich, podziałała jak lodowaty podmuch na gospodarkę kontynentu. Zamarznięte kanały, obłodzone szyny kolejowe i śliskie drogi, spowodowały głębokie zamrożenie ruchu handlowego i uzależniły wiele przedsiębiorstw od transportu lądowego. W Hiszpanii minusowe temperatury zagrażają plantacjom owoców cytrusowych. W Rotterdamie ceny ropy naftowej wzrastają w miarę jak spada rtęć w termometrze.

Czy jest bardzo zimno?

◆ Jest tak zimno, że w Katedrze Kolońskiej zamarza woda święcona. Duchownym polecono, aby skrócili swe kazania.

◆ Kierownictwo jednego z zachodnioniemieckich ogrodów zoologicznych sygnalizuje, że małpy mają zamarznięte na sztywno ogony. W południowej Francji miłośnicy zwierząt szukają schronienia dla różowych flamingów.

◆ W Rzymie pierwszy od 14 lat śnieg zabiła bezpańskie koty gnieżdżące się w starożytnych ruinach, gdzie od czasów cezarów bezpiecznie chronili się ich przodkowie. Przesądni turyści wrzucają do fontanny Trevi kule śnieżne zamiast monet na szczęście.

◆ W Belgii tysiące mieszkańców Brukseli biegają po mieście z pustymi kieszeniami, gdyż bankowe kasy szybkiej obsługi źle funkcjonują.

Fala mrozów zbiera żniwo śmierci — liczba zmarłych na skutek zimna przekroczyła sto osób. Aby pomóc bezdomnym w Paryżu, władze francuskie nakazały otwarcie metra przez całą noc. W Belgii udostępniono potrzebującym ogrzewane publiczne izby wypoczynku, ale rzecznik zarządu miejskiego mówi, że mało osób o tym wie, gdyż bezdomni nie mają okazji oglądać ogłoszeń telewizyjnych.

Europejczycy otrzymują tysiące wskazówek jak mają się zachowywać przy tak niskich temperaturach i opadach śniegu. W Niemczech Zachodnich przedstawiciele partii socjaldemokratycznej ostrzegają rodziców, aby nie pozwalali dzieciom jeść śniegu, gdyż może on być zatruty. W Londynie Armia Zbawienia apeluje do młodych ludzi, aby nie sprzedawali swych ciał dla rozgrzewki i potęgoja dorosłych za wykorzystywanie młodych.

Nie mają szczęścia sprzątacze ulic w miastach europejskich. Jeden z największych dzienników włoskich CORRIERE DELLA SERA ubolewa nad „białym paraliżem" Rzymu i opatruje swój artykuł tytułem „wystarczyło trochę śniegu, a Włochy pozostały bez stolicy". Tylko 50 proc urzędników państwowych mogło dotrzeć do biur. Trzeba było odwołać procesy sądowe i posiedzenia rządu ze względu na trudności transportowe.

W RFN problem transportu jest zaostrzony na skutek ogólnego zakazu posypywania ulic solą, inspirowanego przez partię „Zielonych". Związek policjantów zmeczony kilometrowymi korkami komunikacyjnymi skarży się, że RFN przeżywa jeszcze jeden „konflikt celów" — tym razem konflikt „między żądaniami swobody prowadzenia pojazdów, a powszechnym potępieniem soli".

Do tej pory zegarki można było regulować według zachodnioniemieckiego rozkładu jazdy pociągów: ostatnio już nie. Opady śniegu i wielkie mrozy wywołały nieopisany bałagan na dworcach kolejowych w całym kraju i niegdysiejsze hasło dyrekcji kolei „wszyscy mówią o pogodzie — my nie" brzmi obecnie jak kpina. Ale jak mówi jeden z rzeczników, „zawsze ogłasza się 30-minutowe opóźnienie".

Amatorzy mleka w Rzymie również muszą długo czekać na swój ulubiony napój, gdyż centralna mleczarnia miejska opóźnia się z dostawami. Ceny świeżych owoców i warzyw wzrosły o 50 proc. We Francji cena marchewki wzrosła dwukrotnie w ciągu dwóch dni. We wschodnich rejonach Walencji w Hiszpanii straty w zbiorach owoców cytrusowych i warzyw wynoszą 100 mln dolarów.

Zwiększyło się także ogromnie zapotrzebowanie na energię elektryczną. W W. Brytanii i Niemczech Zachodnich zapotrzebowanie na elektryczność osiągnęło w tym tygodniu punkt szczytowy.

W Hiszpanii raz po raz dochodzi do awarii w urządzeniach elektrycznych. Niedawno połowa mieszkańców Barcelony trzęsła się 7 zimna przez 7 godzin, gdyż w jednej z elektrowni pękły zamarznięte rury na skutek 50-procentowego wzrostu zapotrzebowania.

Zachodnie dzienniki przynoszą także wieści jak to w takich trudnych chwilach ludzie stają się bardziej współczujący. W Monachium no. straż pożarna worowadziła do swych ogrzewanych garaży na całą noc 4 ciężarówki z 3,5 mln jajek holenderskich, aby nie zamarzły w drodze do Włoch. W RFN stowarzyszenie myśliwych zaapelowało do narciarzy, aby dostarczali paszy jeleniom i innym dzikim zwierzętom. (r)

Zrabowany obraz powrócił do Warszawy

BERLIN ZACHODNI PAP. Przed kilku laty w ręce kolekcjonera dzieł sztuki w Berlinie Zachodnim, pani Jutty Tettenborn-Beckmann trafił kolejny obraz nieznanego malarza przedstawiający króla Michała w zbroi. Zdaniem kolekcjonerki, obraz ten został zrabowany w Polsce w czasie drugiej wojny światowej. Postanowiła więc przekazać go w darze dla Zamku Królewskiego.

W związku z tym, na spotkaniu w misji wojskowej przekazano ofiarodawczyni list z podziękowaniem od dyrektora Muzeum Zamku Królewskiego prof. Aleksandra Gieysztora wraz z zaproszeniem do zwiedzenia Warszawy i Zamku Królewskiego, w którym prezentowany będzie obraz po dokonaniu niezbędnych prac konserwatorskich.

Jutta Tettenborn-Beckmann podkreśliła, iż uważała za oczywiste, że obraz ten powinien wrócić tam, gdzie jest jego miejsce.

Nowy system zdaje egzamin

Jak się zarabia w „Skolwinie"?

(Dokończenie ze str. 1)

dzinach". Dzięki temu budżet domowy był zasobniejszy o ponad 5 tysięcy miesięcznie. A to już się liczy, nawet jeśli czasem ponarzeka wraz z koleżankami na uciążliwość pracy.

Możliwości dodatkowego zarobku dla pracowników skolwińskiej papierni stworzone zostały dzięki wdrożeniu zakładowego systemu wynagrodzeń. Zresztą niekoniecznie trzeba być zatrudnionym w papierni, by pracować dorywczo. Wystarczy zgłosić się do fabrycznego działu kadr i tam otrzymać skierowanie. Bez zbędnej biurokracji każdy może zaoferować swoje usługi na deficytowych stanowiskach, a w każdy piątek zgłosić się do kasy po odbiór zarobionej gotówki.

Jest to jedno z wielu nowych rozwiązań, które skutecznie funkcjonuje w ramach nowego systemu wynagradzania wprowadzonego w „Skolwinie". Już w maju ubiegłego roku szczecińscy papiernicy złożyli w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych swój projekt jako jedni z pierwszych w kraju, a ostatecznie ich system został zarejestrowany pod kryptonimem X-19, czyli jako dziewiętnasty z kolei.

DLACZEGO w „Skolwinie" zależało wszystkim na jak najszybszym wprowadzeniu nowych zasad wynagrodzenia? Na to pytanie udziela nam odpowiedzi **Jerzy Naraniecki**, dyrektor naczelny fabryki:

— **Notujemy od szeregu lat spadek zatrudnienia, z drugiej zaś strony od 1980 roku produkcja jest z każdym rokiem coraz wyższa. W ostatnich dwóch latach osiągnęliśmy już najwyższy pułap naszych możliwości. Musielibyśmy więc stworzyć taki system w którym można byłoby w tych warunkach zwiększyć wydajność. I są tego efekty. Wydajność na 1 pracownika wzrosła w ubiegłym roku w porównaniu do najlepszego okresu sprzed kryzysu, czyli do 1979 roku aż o 32 proc. Na 1 zatrudnionego przypada 72 tony wyprodukowanego papieru. Jest to bezsprzeczny rekord krajowy w branży.**

Warto w tym miejscu dodać, że zakładając średnią wydajność w polskim przemyśle papierniczym w „Skolwinie" powinno być zatrudnionych 2200 pracowników. Tymczasem jest ich o 700 osób mniej.

Kłopoty kadrowe zaczęły się w 1982 roku i właśnie wtedy rozpoczęto w fabryce wprowadzanie eksperymentów płacowych, korzystając z możliwości stworzonych przez mechanizm reformy gospodarczej. Rok 1983 to było doskonalenie systemu i liczne konsultacje z aktywem samorządowym i związkowym. Od maja ub. roku nowe zasady weszły w życie.

Jakie są efekty pierwszych ośmiu miesięcy jego funkcjonowania? Czy występuje już powszechne odczucie załogi, że zdał on egzamin?

Na pierwsze pytanie można chyba już z całą pewnością odpowiedzieć pozytywnie. Zmniejszyła się znacznie liczba składników płacy, a wynagrodzenie zasadnicze sta nowi obecnie 60 proc. ogólnych zarobków. Wystąpiło dość silne zróżnicowanie płac bezpośrednio uzależnionych od wkładu i jakości pracy. Przy okazji poprawiono mocno zachwiane do tej pory proporcje między zarobkami przełożonych i podwładnych. Kierownicy poszczególnych komórek organizacyjnych uzyskali też większą samodzielność i możliwość decydowania o wynagrodzeniu podległych im pracownikom.

Stworzono też prawidłowy system wynagradzania za pracę dodatkową w normalnym czasie pracy. Tak, tak — nie pomyliliśmy się wcale. Po prostu jeśli grupa pracowników obsługujących maszynę zdecyduje się na pracę w obsadzie siedmioosobowej (przy obowiązującej normie 10 osób) to otrzyma do podziału wynagrodzenie przysługujące dziesięciu pracownikom. Stąd nierzadko występują takie sytuacje, że w normalnym czasie pracy miesięcznie można zarobić o 7 tysięcy złotych więcej.

W „Skolwinie" zrezygnowano z mocno zglajchszaltowanego pojęcia premii. Zastąpiono je funduszem motywacyjnym. Rzecz nie polega tylko na zmianie nazewnictwa, ale i na faktycznie bodźcowej funkcji funduszu.

Indywidualny dodatek motywacyjny, którego średnia wielkość figuruje na każdej umowie o pracę często ulega miesięcznym korektom w górę i w dół zależnie od wykonania zadań przedsiębiorstwa, wydziału i osobistego wkładu pracy. Jest też potrącany w przypadku krótkich dwudniowych zwolnień lekarskich, ale nie wówczas gdy choroba trwa dłużej.

Szczególnie interesującym rozwiązaniem jest przyznanie kierownikowi poszczególnych komórek przy współudziale aktywu społeczno-politycznego uprawnień o podziale tzw. wydziałowego funduszu motywacyjnego. To właśnie dzięki temu wystąpiła w „Skolwinie" możliwość dodatkowego zarobku w godzinach pracy, a także zatrudnianie ludzi, w ramach prac dorywczych.

KILKUNASTOMIESIĘCZNE efekty nowego systemu wynagradzania są już widoczne. W ubiegłym roku zmniejszyło się zatrudnienie, spadła liczba godzin nadliczbowych, natomiast wzrosła wartość produkcji. Wydajność w porównaniu z 1983 rokiem wzrosła o 23 proc. Nowy system uruchomił rezerwy, choć i one zbliżają się już do swego kresu. Przyszłość „Skolwina" to modernizacja parku maszynowego. Dlatego też przyszły rok będzie stał pod znakiem remontu ciągu technologicznego maszyny produkującej papier gazetowy, co pozwoli zwiększyć jej wydajność o przeszło 20 tysięcy ton.

DYREKTOR J. Naraniecki nie ukrywa, że mimo wydajniejszej pracy papierników konieczne jest nieznaczne zwiększenie zatrudnienia per saldo o 50 osób. Chodzi tu o dobrych fachowców, którym dzięki nowemu systemowi wynagrodzeń fabryka może i chce dobrze zapłacić. Dodatkowym zaś bodźcem dla podejmowania pracy w skolwińskiej papierni jest klarowna wizja budownictwa mieszkaniowego. W ubiegłym roku dzięki efektom nowo powołanej spółdzielni mieszkaniowej — w Skolwinie przekazano klucze do 160 mieszkań. W najbliższych latach w pobliżu fabryki powstanie nowe osiedle o 750 mieszkaniach wraz z infrastruktura socjalna.

Czy możliwość lepszych zarobków i szansa na własne M-3 przyciągnie fachowców do „Skolwina" — pokaże czas. Sądzimy jednak, że te dwa atuty są nie do pogardzenia. Stało się to możliwe dzięki umiejętnemu korzystaniu z szansy jaką stworzyła reforma gospodarcza. Nowy system płac, choć nie cieszy się powodzeniem u zwolenników prymitywnego „egalitaryzmu", z dnia na dzień jest coraz bardziej akceptowany. Zasada: „Za lepszą pracę — większa płaca" przestała już bowiem być w „Skolwinie" jedynie hasłem.

Włodzimierz ABKOWICZ

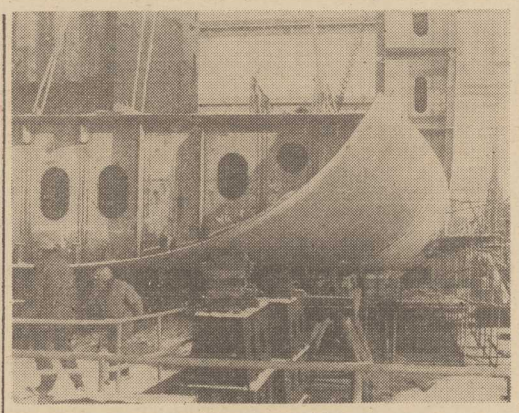

RYTMICZNA praca trwa w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Aktualnie na sześciu statkach trwają prace wyposażeniowe, a na pochyliniach budowanych jest pięć kolejnych kadłubów statków.

NA ZDJĘCIU: przy budowie pakietowca dla Finlandii.

CAF — J. Uklejewski

Nasz konkurs — „Przyjaciele Teatru"

(Dokończenie ze str. 1)

koło „PT" powstało z inicjatywy członków zespołu recytatorskiego pod opieką polonistki pani Kazimiery Odkały, oraz szkoła nr 24 przy ul. Rymarskiej.

— Czekamy na inne szkoły, na działające w nich drużyny harcerskie i grupy teatralne, recytatorskie, może jeszcze zdecydują się przystąpić do konkurencji domy kultury, kluby, świetlice... Będą nie tylko nagrody dla najlepszych — każdy z uczestników ma coś do zyskania! Serdecznie zachęcamy. Chcielibyśmy ostatecznie zamknąć zapisy do końca lutego. Prosimy przy tym bardzo, aby zespoły przystępujące do konkursu zgłaszały swój udział pisemnie, przedstawiając program działania i wykaz członków.

ODWIEDZILIŚMY szkołę nr 27 im. Stefana Żeromskiego przy ul. St. Dubois. Tamtejsze koło „PT" skupia uczniów klasy VII, a opiekunem jego jest nauczyciel polskiego, a zarazem wychowawca klasy **Stanisław Pienio.**

— Oficjalnie koło powstało we wrześniu, ale o rozwoju zainteresowań teatrem przesądził ubiegłoroczny „Dzień Wagarowicza". Nie wie pan, że to święto przypada 21 marca? Otóż w przeddzień przeczytałem notkę w „Kurierze" o tym, że „Teatr Polski zaprasza do siebie na wagary...". Zaproponowałem więc rano klasie: skoro już na wagary, to może by tak do teatru...

— MYŚLELIŚMY, że będzie raczej drętwo i nudno, ale skoro nie było lepszego pomysłu, poszliśmy całą klasą — mówi Ewa, kronikarka koła. — Byliśmy miłe zaskoczeni — cały teatr był dla nas! Mogliśmy wszędzie buszować — przymierzać kostiumy, przyjrzeć się całej teatralnej „kuchni" ze szwalnią i stolarnią, a nawet udawać aktorów na scenie...

— To był moment przełomowy — wtrąca Agata, przewodnicząca koła — odtąd też zainteresowało nas nie tylko to, co widać z sali podczas przedstawienia. A przekonała nas do tego pani Brygida Szebel. Teatr jednak polubiliśmy wcześniej — bardzo spodobała nam się „Zemsta"...

— Właśnie — dodaje polonista — ten spektakl zagrał Teatr Polski specjalnie dla nas, zupełnie ekstra, kiedy przedstawienie zeszło już z afisza.

Z DALSZEJ rozmowy dowiadujemy się, że koło powołało specjalnych łączników do kontaktów z poszczególnymi teatrami: Katarzyna stara się być na bieżąco z programem Teatru Polskiego, Ania z repertuarem Współczesnego.

— ZDANIA o szczecińskim przedstawieniu „Pierścienia i róży" są podzielone, u nas — sporo jest opinii krytycznych, w telewizji zrobiono to lepiej — mówi Edyta kierująca „ekipą plebiscytową". — Powszechnie podobały się „Uciechy staropolskie", a w nich zwłaszcza role Mariana Noska, Antoniego Szubarczyka i Jacka Glerczaka, przypadła nam też do gustu „Farfurka królowej Bony"...

— Staramy się oglądać wszystkie spektakle nadające się dla widzów w tym wieku — wyjaśnia Stanisław Pienio. — Co więcej — młodzież klas od IV—VII zabiera do teatru rodziców. Nie wypada przecież odmówić własnemu dziecku... Nasze działanie ma więc szerszy zasięg. Oczywiście, chcemy wygrać ten konkurs. Któż nie lubi wygrywać? Najważniejszy jest jednak cel dalekosiężny — wychowanie nowego pokolenia odbiorców kultury.

ŻYCZYMY uczniom ze szkoły nr 27 powodzenia w konkursie. **Czekamy na dalsze zgłoszenia, zapewniając, że udział w akcji „Przyjaciele Teatru" opłaci się wszystkim. Jeszcze raz zachęcamy szczerze młodzież i nauczycieli. Jest jeszcze czas do końca lutego.**

(ław)

Związkowe współdziałanie

Komisje mają co robić

WOKÓŁ wojewódzkich komisji współpracy związków zawodowych toczyła się na bytomskim spotkaniu związkowców burzliwa dyskusja. W niektórych organizacjach związkowych spotykaliśmy się też z opiniami, że nie są potrzebne że „umrą śmiercią naturalną" bo nikt nie będzie miał do nich żadnego interesu. Tymczasem w Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Związków Zawodowych w Szczecinie zrzeszonych jest ponad 85 procent organizacji związkowych naszego województwa i — jak się okazuje — zgłaszają się do niej następne.

— Po bytomskim spotkaniu byliście z pewnością rozgoryczeni.

— No, nie tak bardzo — odpowiada przewodniczący **Wojewódzkiej Komisji Współdziałania Związków Zawodowych w Szczecinie Jan Malecki.** — To prawda, że w głosowaniu tajnym większość delegatów opowiedziała się za tym, by wojewódzkie komisje nie były sygnatariuszami Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, ale to wcale nie znaczy, że komisje są niepotrzebne. Prawdą jest bowiem również, że zdecydowana większość związkowców w Bytomiu potwierdziła potrzebę ich istnienia, co znalazło wyraz w końcowych uchwałach OPZZ. Wśród dwunastu komisji problemowych, powołanych wówczas, jest także komisja do spraw terenowej współpracy związków zawodowych. Ma się ona zajmować właśnie komisjami regionalnymi. OPZZ jednoznacznie przyjęło, że jest wiele spraw w regionach, w województwach, którymi komisje powinny się zainteresować aby tę lukę w działalności związkowej wypełnić.

WSZYSTKIE komisje problemowe zaczynają się obecnie organizować. 14 stycznia odbyło się spotkanie naszej komisji do spraw terenowej współpracy związków zawodowych. Przygotowaliśmy już pewne propozycje dla Rady OPZZ, która musi m. in. zatwierdzić przewodniczącego. Postanowiliśmy rekomendować na tę funkcję Wiesława Siewierskiego przewodniczącego Komisji Współpracy ZZ z Bydgoszczy.

Powołaliśmy ponadto zespół, który na posiedzenie Rady OPZZ przygotuje ramowy regulamin i program działania komisji. Ramowy dlatego, że każdy region ma swoją specyfikę i trudno byłoby narzucać jednolite rozwiązania wszystkim.

Powołując w czerwcu ub. r. naszą komisję, nie określaliśmy w regulaminie okresu kadencji. Powiedzieliśmy wówczas, że trwać będzie ona do czasu odpowiednich unormowań prawnych, zakładając, że zapadną one około połowy 1985 r. I tak w istocie będzie. Liczymy, że na przełomie lipca i sierpnia przeprowadzimy, już na podstawie nowych ustalonych zasad, wybory. Liczymy również, że kiedy komisje staną się oficjalnie organami OPZZ, przystąpią do nas z pewnością pozostałe organizacje.

— NIE zajmujecie się jedynie tymi organizacyjnymi sprawami, choć i one są ważne...

— Oczywiście, że oprócz spraw organizacyjnych jest normalna, codzienna działalność. Jest to między innymi stała współpraca z władzami wojewódzkimi w kwestiach dotyczących komunikacji, handlu, ochrony środowiska, służby zdrowia. Próbujemy też współdziałać ze związkami na rzecz integracji zakładów pracy z miastem, z dzielnicą. Chodzi tu między innymi o konkretne świadczenia zakładów dla środowiska.

Docieramy także do związków w terenie. Spotykamy się z ich przedstawicielami, przekazujemy informacje o tym, co się dzieje w związkach. Problemy poruszane na tych spotkaniach przez związkowców są też dla nas inspiracją do pracy. Takie rozmowy są potrzebne, o czym świadczy również fakt, że zobowiązano nas wprost, by odbywały się one nie rzadziej, niż raz na kwartał.

ORGANIZACJE związkowe, szczególnie te mniejsze, nie należące nieraz nawet jeszcze do żadnej federacji, oczekują pomocy. Uważamy też, że jest to najpilniejsza sprawa do załatwienia przez naszą komisję. Dlatego już w styczniu zorganizujemy międzywojewódzki ośrodek szkolenia związkowego, aby działaczy tych organizacji przygotować do pracy i teoretycznie i praktycznie.

Drugim ważnym zagadnieniem są sprawy międzynarodowe. Jako związki, założyliśmy w ogóle duży zakres współpracy z zagranicą. Między Zarządem Okręgu Związków Zawodowych w Rostocku a Wojewódzką Komisją Współdziałania Związków Zawodowych w Szczecinie podpisane zostało porozumienie, w którym mówi się, że w bieżącym roku dokonamy wymiany około czterech tysięcy wczasowiczów i około tysiąca dzieci na koloniach (poza centralnym planem wymiany wczasowej i kolonijnej). Podobne porozumienie zawarliśmy ze Związkami Zawodowymi Okręgu Pilzna. Na kolonie do Czechosłowacji wyjedzie 1500 dzieci. W pierwszej połowie marca natomiast podpisana zostanie umowa o współpracy z Republikańską Radą Związków Zawodowych w Rydze.

W tych umowach, oprócz wymiany wczasowej i kolonijnej, której będziemy patronować i starać się, by wypadła jak najlepiej, bo ponosimy za to odpowiedzialność, są jeszcze i inne sprawy. Mówi się w nich także o wymianie sportowej, kulturalnej, wymianie brygad roboczych z poszczególnych branżowych przedsiębiorstw. To jest nasza druga wielka akcja.

Nie powinno też zabraknąć związkowców w obchodach 40-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy. Chcemy, żeby związki włączyły się do tego w sposób konkretny, pozostawiając jakiś trwały ślad swojego przywiązania do tej ziemi. Chcemy też zorganizować okolicznościowe imprezy rekreacyjne, sportowe, kulturalne z udziałem jak największej rzeszy związkowców.

Jest jeszcze wiele tematów, które powinna podjąć nasza komisja, ale pracujemy tu wszyscy społecznie i nie na wszystko starcza czasu, nie dysponujemy też żadnymi funduszami. Jak dalej będą działać komisje terenowe, czas pokaże...

— Dziękujemy za rozmowę.

Notowała: tur

KLUB 126

OSTATNIO wiele pisze się o przyszłości polskiej motoryzacji. Trudno jednak nawet uważnemu czytelnikowi wysnuć na tej podstawie wniosek — jaka ona będzie? O ile bowiem z wypowiedzi znawców zagadnienia przyszłość rysuje się w szarych kolorach, to z kolei dyrektorzy

Termowentylator, rozrusznik elektryczny — to cieszy

„Maluch" zmienia powoli swe oblicze

krajowych fabryk samochodów i ośrodków badawczo-rozwojowych zachowują dyplomatyczne milczenie lub udzielają wymijających odpowiedzi. Jakby w zanadrzu mieli jakąś niespodziankę...

Nie wiadomo na przykład, czy będziemy mieli następcę „malucha" w postaci „Beskida" czy też nie? Raz czytamy, że nie stać nas na to; innym razem, iż „Beskid" będzie, ale trochę później niż początkowo planowano. Pomiędzy tym wszystkim przewijają się skromne informacje o modernizacji, i to gruntownej, obecnej „sto dwudziestki szóstki". I tu historia się powtarza — nikt poza wąskim gronem specjalistów nie bardzo wie, jakie ma być nowe oblicze „malucha". Można tylko przypuszczać, że wprowadzanie zmian zaplanowano na kilka dobrych lat.

W ostatnich dostawach małych „Fiatów" do szczecińskiego „Polmozbytu" można było wyłowić pojedyncze egzemplarze z niewielkimi zmianami. Oto np przód i tył jest już trochę inaczej tłoczony, tak, by można było zamontować w przyszłości **nowe zderzaki** — szerokie, mocno zachodzące na boki. W innych „maluchach" są już nowe listwy boczne — nie z gumy a z **tworzywa sztucznego, zamocowane na dole drzwi**, zachodzące na błotniki. Inaczej umieszczono znaczki firmowe — ten z napisem „Polski Fiat" przeniesiono na bok, ten z oznaczeniem modelu np. „650 E" znalazł się wyżej — obok kratek silnika. W innych z kolei egzemplarzach widzieliśmy **dźwignię otwierania bagażnika o zmienionej konstrukcji** i zamontowaną po prawej stronie kierownicy. Niemal wszystkie „maluchy" mają już **zawiasy szybek bocznych (trójkątnych) przymocowane zaciskami**, a nie jak dotychczas — kiepskim klejem. Wszystkie pojazdy z tegorocznej produkcji mają już zmienione profile błotników, tak że korek wlewu paliwa nie wystaje poza obrys karoserii. W styczniowej dostawie były też dwa egzemplarze **ze zmienionym mieszalnikiem powietrza**, innymi dźwigienkami oraz miejscem na półkę i radio — pod deską rozdzielczą.

Swego rodzaju wydarzeniem była niedawno wizyta przedstawiciela fabryki w Tychach, który przyjechał zmodernizowanym „maluchem" jakiego jeszcze nie widzieliśmy. W tym egzemplarzu zastosowano **rozrusznik elektryczny, termowentylator** dostarczający ciepłe powietrze do ogrzania kabiny i na przednią szybę, **zmienione całkowicie sterowanie ogrzewaniem** (jest w miejsce dźwigni rozrusznika), oczywiście alternator, **nowy szybkościomierz w kształcie prostokąta**, przełączniki zamontowane po obu stronach kierownicy.

Ponoć w tej wersji „maluch" będzie przeznaczony na eksport, tylko pojedyncze egzemplarze znajdą się na rynku krajowym. „Maluch", którym przyjechał przedstawiciel Tych, trafił niestety do Bydgoszczy. **(jas)**

KOREK wlewu paliwa jest już zgodny z przepisami. Zmieniono bowiem profil błotników. „Maluch" stał się jakby trochę szerszy...

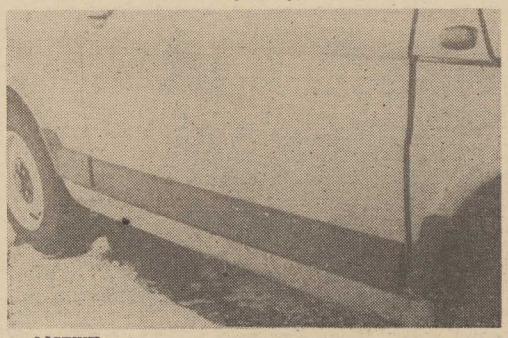

LISTWY z tworzywa sztucznego umieszczono na samym dole. *Zdjęcia: Zb. Jodkowski*

Podciśnieniomierz i wskaźnik napięcia

OSTATNIO w sprzedaży pojawił się kolejny wyrób Kujawskiej Fabryki Manometrów — podciśnieniomierz zblokowany we wspólnej obudowie ze wskaźnikiem napięcia w instalacji PF 126. Jest to bardzo pożyteczne urządzenie sygnalizujące ekonomiczną pracę silnika oraz prawidłową pracę układu ładowania lub zbytnie obciążenie instalacji elektrycznej. Można je polecić każdemu kierowcy.

UPRZEDZMY jednak zawczasu iż montaż jest pracochłonny, a instrukcja niezbyt precyzyjna. Zamontowanie urządzenia powinniśmy więc zlecić fachowcom. No i bardzo wysoka cena — 2 950 zł.

Zaglądamy do sklepiku

OD kilku lat kupienie części zamiennych do „malucha" — to prawdziwy problem. Z drugiej jednak strony jest i tak lepiej niż w przypadku FSO, „Poloneza" czy samochodów z importu.

Jedynym w zasadzie miejscem zakupów jest sklep przy ul. Białowieskiej (czasem można kupić jakiś detal w „Bomisie" lub przy pl. Orła Białego). Panuje tu zawsze spory ruch, gdyż tylko systematyczne odwiedziny tej placówki gwarantują otrzymanie potrzebnej części. Z pewnymi wyjątkami — najbardziej deficytowe części nie są kierowane do handlu, otrzymują je wyłącznie stacje obsługi.

Ostatnio zaopatrzenie sklepu jakby się poprawiło. Pod koniec ub. tygodnia można było kupić m. in. uszczelki pod pokrywę zaworów i miskę olejową, niektóre przewody hamulcowe, cylinderki hamulcowe, przekładnię kierowniczą, koło kierownicy w wersji eksportowej, amortyzatory gumowe do tylnego zawieszenia.

Były też reparaturki zawierające kondensator, kopułkę i palec rozdzielacza. Do tego zakupu zachęcamy, taki zestaw zawsze się przyda.

W warunkach zimowych

Myć czy nie myć?

OTO jest pytanie. Opinie na ten temat są jak zawsze podzielone. Część kierowców twierdzi, że mycie samochodu zimą szkodzi karoserii (lakier może popękać) i dopiero wiosną zamierza usunąć grubą warstwę brudu. Inni z kolei uważają, że sól, którą posypywane są jezdnie, bardziej szkodzi karoserii niż mycie. Co pewien czas, gdy tylko temperatura nieco podskoczy, ustawiają się w kolejce do myjni. Bo niezależnie od pory roku — w Szczecinie z myciem samochodów jest problem. Myjni nie ma zbyt wiele, nie wszędzie też usługi wykonywane są należycie. Niezłą renomę ma myjnia w stacji obsługi przy ul. Białowieskiej, ale tam — na dwoje babka wróżyła. Raz można umyć tylko nadwozie, bo urządzenia są popsute, innym razem nic, bo pracownice mają zwolnienie lub urlop. Tak właśnie jest teraz — „polmozbytowska" myjnia pracuje na jedną zmianę pucując tylko nadwozia i podwozia. W przyszłym tygodniu sytuacja ma się poprawić.

Przełożyła Zofia Zinserling

17

ROZDZIAŁ XXII

KARTY NA STÓŁ

W bibliotece klubu Bellona nie było nikogo, jak zawsze Wimsey poprowadził Penberthy'ego do najdalszej wnęki i posłał kelnera po dwie podwójne whisky.

— Pomyślności! — powiedział.

— Powodzenia — odparł Penberthy. — O co chodzi?

— Proszę posłuchać — rzekł Wimsey. — Był pan żołnierzem. Uważam pana za przyzwoitego faceta. Widział pan George'a Fentimana. To żałosne, prawda?

— I co z tego?

— Gdyby George Fentiman nie zgłosił się pod wpływem tego swojego omamu — mówił Wimsey — pan byłby dziś wieczorem aresztowany za zabójstwo. Chodzi mianowicie o to. Kiedy pan zostanie aresztowany, w obecnej sytuacji nic nie może zapobiec aresztowaniu panny Dorland pod tym samym zarzutem. To całkiem przyzwoita dziewczyna, a pan nie obszedł się z nią za dobrze, co? Nie sądzi pan, że mógłby pan naprawić wyrządzoną jej krzywdę, gdyby pan z miejsca wyznał prawdę?

Penberthy siedział pobladły i milczał.

— Rozumie pan — ciągnął Wimsey — że jeśli raz zasiądzie na ławie oskarżonych, zawsze będzie osobą podejrzaną. Nawet gdyby przysięgli jej uwierzyli... a mogą nie uwierzyć, bo przysięgli są często dość głupi... ludzie i tak będą myśleć, że „coś w tym było". Będą powtarzać, że miała wielkie szczęście i dlatego jej się upiekło. To uwłacza dziewczynie, prawda? Może nawet zapaść wyrok. My dwaj wiemy, że jest niewinna... nie chce pan zaprowadzić jej na szubienicę, co Penberthy?

Penberthy bębnił palcami po stole.

— Czego się pan po mnie spodziewa? — zapytał w końcu.

— Niech pan wyraźnie opisze rzeczywisty przebieg wydarzeń — powiedział Wimsey. — Niech pan się przyzna ze względu na innych. Niech pan wyjaśni, że panna Dorland nie miała z tym nic wspólnego.

— A potem?

— Potem pan zrobi, co pan będzie uważał. Ja wiem, jak bym postąpił na pańskim miejscu.

Penberthy podparł brodę rękami i przez kilka minut wpatrywał się w dzieła Dickensa w skórzanej oprawie ze złotymi tłoczeniami.

— Doskonale — rzekł w końcu. — Ma pan rację. Powinienem to zrobić dawno temu. Ale... niech to diabli!... Trudno sobie wyobrazić paskudniejszego pecha...

176

Gdyby Robert Fentiman nie był łobuzem. Zabawne, prawda? To ta wasza wspaniała poetycka sprawiedliwość, co? Gdyby Robert Fentiman był uczciwym człowiekiem, ja bym dostał moje pół miliona, Ann Dorland miałaby idealnego męża, a przy sposobności świat by zyskał doskonałą klinikę. Ale ponieważ Robert okazał się łobuzem... tak to się skończyło...

Nie zamierzałem tak paskudnie postąpić z tą Dorland. Gdybym się z nią ożenił, traktowałbym ją przyzwoicie. Niech pan zważy, że trochę mnie nudziła. Zawsze chciała być sentymentalna. To prawda, co powiedziałem... ma lekkiego bzika na punkcie seksualnym. Ma go mnóstwo dziewczyn. Na przykład Naomi Rushworth. Dlatego poprosiłem o jej rękę. Musiałem być z kimś zaręczony, a wiedziałem, że przyjmie każde oświadczyny...

To było tak piekielnie łatwe, wie pan... na tym polegało zło. Starszy pan przyszedł i oddał się w moje ręce. Najpierw powiedział, że nie mam żadnej szansy na zdobycie tych pieniędzy, a potem jednym tchem poprosił o lekarstwo. Wystarczyło je włożyć do dwu kapsułek i kazać zażyć o siódmej. Schował kapsułki do futerału na okulary, żeby przypadkiem nie zapomnieć. Nie mógł mnie zdradzić nawet najmniejszy skrawek papieru. A nazajutrz wystarczyło uzupełnić zapas w butelce. Podam panu adres aptekarza, u którego się zaopatrzyłem. Łatwe? Śmiechu warte... jakąż moc dają nam ludzie do ręki...

Nigdy nie zamierzałem dać się wciągnąć w takie parszywe sztuczki... to był po prostu akt samoobrony. Nadal nie żałuję, że zabiłem starego. Potrafiłbym lepiej zużytkować pieniądze niż Robert Fentiman. Jemu brak pomysłów i rad poprzestaje na swoim. Choć zapewne teraz odejdzie z wojska... Co do Ann, to jakoś jej się przysłużyłem. Tak czy owak, zapewniłem jej te pieniądze.

— Ale najpierw musi pan wyraźnie stwierdzić, że nie brała udziału w przestępstwie — przypomniał Wimsey.

— To prawda. Zgoda. Dla pana przeleję to wszystko na papier. Zostawi mi pan pół godziny?

— Proszę bardzo — odparł Wimsey.

Wyszedł z biblioteki i powędrował do palarni. Siedzący tam pułkownik Marchbanks powitał go przyjacielskim uśmiechem.

— Cieszę się, że pana widzę, pułkowniku. Czy mogę się przysiąść na chwilę rozmowy?

— Ależ oczywiście, mój drogi. Nie śpieszy mi się do domu. Żona wyjechała. Czym mogę służyć?

Wimsey powiedział mu przyciszonym głosem. Pułkownik się zafrasował.

(cdn)

Klub Motorowy w Szczecinie proponuje

Renesans motocrossu

KLUB MOTOROWY w Szczecinie mimo wielu trudności, przede wszystkim organizacyjnych i finansowych, powoli zaczyna wychodzić z kryzysu. Wprawdzie wykruszyli się doświadczeni działacze, nie ma nowych, dobrze zapowiadających się zawodników, jednak ci co pozostali liczą, że tegoroczny sezon będzie w ich działalności przełomowy.

W KRAJU nie ma zbyt wielu klubów o tak dużych sportowych tradycjach, zwłaszcza w organizacji zawodów motocrossowych, dlatego też ZG PZMot powierzył w tym roku klubowi organizację kilku liczących się na arenie międzynarodowej imprez.

Zwolenników sportów motorowych w mieście ucieszy fakt, że już w marcu odbędą się mistrzostwa Polski w motocrossie na dwóch torach w Szczecinie i Kamieniu Pom. Start zapowiedzieli wszyscy czołowi zawodnicy kraju z S. Olszewskim, A. Serwinem, Z. Kujszo i Z. Przybyłą. Organizatorzy otrzymali potwierdzenie startu 150 zawodników w klasach od 50 do 500 ccm. Dla uatrakcyjnienia zawodów przewiduje się na torze przy „Polmo" rozegranie tylko czterech biegów finałowych o tytuły mistrzów kraju w poszczególnych klasach.

W maju zlecono Klubowi Motorowemu w Szczecinie organizację zawodów pod nazwą „Puchar Przyjaźni" w klasach 125 i 250 ccm. Startować będą zawodnicy z Bułgarii, CSRS, Kuby, Rumunii, ZSRR, NRD, Węgier i Polski. Będzie to przegląd najlepszych zawodników w motocrossie, gdyż start w imprezie planują pierwsze szóstki zawodników 8 krajów.

W czerwcu na torze w Szczecinie odbędzie się impreza umieszczona w kalendarzu FIM — Międzynarodowe Zawody w Klasie Otwartej 250 ccm o Puchar „Comindexu". Wyścig ten rozgrywany będzie także w ramach obchodów Święta Morza, które w tym roku będą miały w naszym mieście charakter ogólnopolski.

Również kartingowcom po ubiegłorocznych sukcesach organizacyjnych polecono przygotowanie kilku znaczących zawodów w skali ogólnopolskiej. W czerwcu i wrześniu odbędą się na torze kartingowym eliminacje tzw. strefy, a jesienią mistrzostwa Polski w kartingu.

Przed działaczami Klubu Motorowego w Szczecinie stoi więc wiele zadań. Do tego czasu zostanie najprawdopodobniej oddany budynek administracyjno-techniczny przy al. Wojska Polskiego, poprawi się estetykę toru kartingowego i motocrossowego.

E.

Kalejdoskop

POLSKA — MEKSYK ZA TYDZIEŃ

5 LUTEGO polscy piłkarze rozpoczynają międzynarodowy sezon. Tego dnia reprezentacja Polski spotka się z gospodarzami finałów najbliższych mistrzostw świata — piłkarzami Meksyku, a mecz ma się odbyć na stadionie Corregidora w Queretaro. Występ w Meksyku dla naszej drużyny stanowi rekonensans przed „Mexico-86",

H. WOLNY NAJLEPSZYM SPORTOWCEM WOJ. SŁUPSKIEGO

HENRYK WOLNY, kapitan „złotej czwórki" brydżystów „Czarnych" Słupsk, zwycięzców niedawnej olimpiady brydżowej w Seattle, i współtwórca wielu innych sukcesów w brydżu sportowym został zwycięzcą dorocznego plebiscytu „Głosu Pomorza" na najlepszych sportowców woj. słupskiego.

P. ZURBRIGGEN ZNÓW NAJSZYBSZY!

DWA tygodnie po operacji kolana, kilka dni po wyjściu ze szpitala, Pirmin Zurbriggen znów zadziwia znakomitą formą. Podczas oficjalnego treningu biegu zjazdowego przed mistrzostwami świata w Bormio, 21-letni narciarz szwajcarski uzyskał na trudnej technicznie trasie Stelvio, najlepszy czas — 2.10,04.

19 kolejka spotkań koszykarzy

Pogoń gra z Zastalem

DZIŚ koszykarze ekstraklasy rozegrają kolejną rundę mistrzowskich spotkań. „Wilki Morskie" grają na wyjeździe z Zastalem i trudno spodziewać się pomyślnych wiadomości z uwagi na słabsze ich ostatnie występy. Sytacja koszykarzy Pogoni jest trudna, chyba przyjdzie jej walczyć o prawo startu w turnieju barażowym o pozostanie w I lidze. Wynik dzisiejszego meczu ma duże znaczenie dla obu drużyn, gdyż w Szczecinie Zastal przegrał zaledwie dwoma punktami, co jest w stanie na swoim terenie odrobić z nawiązką. Ale nie należy przesądzać sprawy...

W pozostałych meczach grają: Lech — Śląsk, Polonia — Górnik, Zagłębie — Hutnik, Wisła — Stal Bobrek i Gwardia — Legia.

(mk)

Bez Seroki nie ma zespołu

Pogrom Czarnych w Poznaniu

I liga koszykarek: AZS — Czarni 97:56 (51:25).

AZS POZNAŃ: Jabłońska — 9, Gałeta — 4, Mrozińska — 19, Grześczyk — 24, Kubiak — 17, Kamińska — 20, Pawlak — 4 i Komorowska — 0.

CZARNI: Wasilewska — 5, Wolska — 12, Bartocha — 4, Maciejewska — 12, Jaworska — 4, Seroka — 2, Furtak — 2, Michalak — 7, Rohatyńska — 2 i Kaczmarek — 6.

KOSZYKARKI Czarnych doznały w Poznaniu druzgocącej porażki w spotkaniu z miejscowymi akademiczkami różnicą aż 41 punktów. Poznaniankl znalazły prostą receptę na zwycięstwo, a mianowicie wyłączyły z gry rozgrywające Czarnych: **Serokę i Bartochę.** Nasza najlepsza koszykarka nie miała żadnej swobody przy tak agresywnym kryciu na całym boisku przez **Kubiak.** Natomiast **Bartochę** wyłączyła z gry **Grześczyk.** Skutek był jeden — wysokie zawodniczki Czarnych nie potrafiły rozegrać piłki i mecz od 6 minuty miał już jednostronny przebieg. Tempo gry dyktowały znakomicie usposobione akademiczki w szeregach których należy wyróżnić **Mrozińską, Kamińską, Kubiak i Grześczyk.** W drugiej połowie meczu nie wystąpiła w **AZS Komorowska,** która przechodziła spadek formy. W zespole Czarnych na pochwałę zasłużyła **Wolska,** ale tylko za ambicję. Nieźle grała jeszcze **Wasilewska,** ale w 26 minucie zeszła z boiska za 5 przewinień. Kilka błędów popełnili warszawscy sędziowie, ale przy tak wysokiej różnicy nie miały one większego wpływu na wynik.

W sobotę Czarni podejmują Wisłę.

(MK)

Wyniki

Spójnia — Polonia	89:78 (34:46)
ROW — ŁKS	63:57 (36:29)
Wisła — Lech	96:58 (43:33)
AZS P. — Czarni	97:56 (51:25)
Włókniarz — Ślęza	69:70 (29:43)
Stal — AZS K	85:62 (39:39)

Tabela

1. Ślęza	13	3	29	1330—1067
2. AZS P.	12	4	28	1287—1085
3. Wisła	12	4	28	1329—1071
4. ŁKS	11	5	27	1199—1218
5. Czarni	10	6	26	1107—1125
9. Spójnia	9	7	25	1115—1177
7. Lech	7	9	23	1210—1220
8. Polonia	5	11	21	1110—1239
9. Włókniarz	5	11	21	1039—1094
10. ROW	5	11	21	994—1134
11. Stal	5	11	21	1077—1096
12. AZS K.	2	14	18	899—1310

Rodzice w sprawie karate

Potrzebna selekcja

OTRZYMALIŚMY ostatnio list. Jego autorką jest mieszkanka Szczecina i matka dwojga synów w tzw. wieku szkolnym. Ostatnio na naszym osiedlu — pisze Czytelniczka — rozplakatowano ogłoszenia, z których wynika, że sekcja karate ogłasza zapisy dla dzieci i młodzieży chętnych do uprawiania tego sportu.

Znam wiele dzieci z naszego osiedla. Nie każde z nich powinno zostać przyjęte do klubu uczącego przecież sztuki agresywnej i niebezpiecznej walki. Moi synowie na te zajęcia się zapisali. Gdy po kilku dniach zapytałam ich, kto z nimi, z naszego osiedla trenuje, dowiedziałam się, że nie zabrakło na sali sporej grupki miejscowych — delikatnie mówiąc — rozrabiaków.

Nasuwa mi się więc pytanie: czy na tego rodzaju zajęcia powinni uczęszczać wszyscy chętni? Uważam, iż trenerzy czy też organizatorzy zajęć karate dla młodzieży poniżej 18 lat, winni od adeptów wymagać pewnych dokumentów. Powinna to być pisemna zgoda rodziców oraz zgoda szkoły. Czyżby gdański przykład, gdzie grupka tzw. karateków zamordowała człowieka, nikogo niczego nie nauczył? Dlaczego w imię uprawiania sportu, uczymy, a właściwie doskonalimy agresywność młodych ludzi, z którymi i tak istnieją już kłopoty?

M. Cz.

M. Jędrzejczyk dyrektorem MKS Pogoń

WCZORAJ odbyło się posiedzenie zarządu MKS Pogoń, poświęcone sprawom organizacyjnym. W trakcie posiedzenia podziękowano dotychczasowemu dyrektorowi klubu Romanowi Wilczkowi za jego dotychczasową działalność.

Z dniem 1 lutego funkcję dyrektora morskiego klubu powierzono Maksymilianowi Jędrzejczykowi — byłemu dyrektorowi PHZ Rybex i PPDiUR „Gryf". Stanowisko zastępcy dyrektora klubu ds. inwestycyjno-gospodarczych pełnić będzie Zbigniew Swirski, a sprawami szkoleniowymi kierować będzie Henryk Truszczyński. O szczegółach poinformujemy wkrótce.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (423-75) „Białe małżeństwo" g. 19.

KINA

DELFIN (468-78) „O,bl — o,ba" g. 15.45, 18, 20 — pol., l. 15; czwartek: g. 9, 11, 13.15, 15.45; **COLOSSEUM** (458-18) „Old Surehand" g. 15 — jug., l. 12; „Komandosi z Navarony" g. 17.15, 19.30 — ang., l. 15 (środa i czwartek); **KORAB** — „Star 80" g. 17.15 — USA, l. 18; **KOSMOS** (380-03) „Klasztor Shaolin" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — Hongkong-Chiny, l. 15 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (733-35) „Superpotwór" g. 14, 16 — jap.; „Czas Apokalipsy" g. 18 — USA, l. 18 (środa i czwartek); **POLONIA** (22-18-34) „Ostrze na ostrze" g. 11 — pol., l. 13; „Król Maciuś I" g. 14 — pol.; „Seksmisja" g. 16 — pol., l. 15 (środa i czwartek); „Bluszcz" g. 18 — pol., l. 18 (karnety); w czwartek o g. 18 — „Parszywa dwunastka" — USA, l. 18; **PIONIER** (475-02) „Dolgrasz się zającu" g. 10 — pol.; „Diabeł morski" g. 11; „Przybywa jeździec" g. 13, 15.15 — USA, l. 15; „Na granicy" g. 17.30, 19.40 — USA, l. 18 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Przygoda na dwóch kółkach" g. 15.30 — pol.; „Cudowny kwiat" g. 16.45 — radz.; „Walka o ogień" g. 18 — kanad.-fr., l. 18; **DRUŻBA** (356-05) „Okupacja w 26 obrazach" g. 15.45, 18, 20.15 — jug., l. 18; **ZAMEK** (kino studyjne) „Wojna światów" g. 17, 19 — pol., l. 18; **PROMIEŃ** (374-95) „Magiczne ognie" g. 16, 18.05 — pol., l. 18; **MARS** — „Zajęcie tymczasowe" g. 16 — jug., l. 12; „Odmienne stany świadomości" g. 18, 20 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Czy leci z nami pilot?" g. 17.30, 19.15 — USA, l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Imperium kontratakuje" g. 17.30 — USA, l. 12; „Co dzień bliżej nieba" g. 19.30 — pol., l. 18; **1 MAJ** (Zydowce) „1941" g. 18 — USA, l. 15; **BAJKA** (Police) „Seksmisja" g. 17 — pol., l. 15; „Szpital Britania" g. 19 — ang., l. 15; **GRYF** (Gryfino) „Kamienne tablice" pol., l. 15; „Chłopcy z Placu Broni" węg.-USA; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Najlepszy kumpel", USA, l. 15; „Stworzył nas jazz" — radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Więzień Brubaker" — USA, l. 18; „Legenda o najwaleczniejszym" — radz., l. 12; **WENUS** (Goleniów) „Na granicy" — USA, l. 18; **INA** (Stargard) „E.T." — USA, l. 12; **DAR** (Stargard) — „Czas dojrzewania" — pol., l. 15; „Wróbel na lodzie" — radz.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Polskie malarstwo współczesne; „Mała Panorama Racławicka" — g. 9—19; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Dawne widokówki miast nadbałtyckich i pejzaże nadmorskie; Stare srebra; Dawna porcelana — g. 9.30—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyrektor Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Średniowieczne wsie na Morawach w świetle badań archeologicznych — g. 9.30—15.30 **WAŁY CHROBREGO 3** — Instrumenty i po moce nawigacyjne; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce — g. 9.30—15.30; **ZAMEK BWA** — Polska tkanina artystyczna; Malarstwo ze zbiorów BWA Szczecin; XVI Biennale fotografii przyrodniczej krajów nadbałtyckich; Malarstwo Janusza Sakowicza — plastyka amatora — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN. + POŁOŻNICTWO + GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 20 — g. 8—18.

APTEKI

KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki) 372-75; AL. WOJSKA POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — 612-820.

INFORMACJE

PKS — tel. 469-80, 936 — odjazdy autobusów pospiesznych.

KOLEJOWA — tel. 935; pociągi odjeżdżające — tel. 933; Pociągi przyjeżdżające — tel. 935.

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 770-60 — g. 8—13.

USŁUGOWA — tel. 422-14 — g. 7.30—15.30.

RUCH STATKÓW — tel. 951.

STAN DRÓG — tel. 980 — g. 7—20.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; SPÓŁDZIELCZE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika, Mickiewicza. Pozostałe stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.55 NURT — Aktualne problemy polityki oświatowej. 16.25 Wiadomości. 16.30 Teatr dla dzieci — „O Kasi co gąski zgubiła". 17.20 Wiadomości. 17.30 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.50 Film dokum. o życiu i twórczości M. Karłowicza. 18.45 Pr. wojskowy. 19 Dobranoc. 19.10 Piłkarska kadra czeka. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film CSRS — „Nic, tylko płakać..." 21.35 Komentarze. 22 Program publicystyczny. 22.40 Wiadomości.

PROGRAM II

17.35 Piosenka na różne okazje. 18 Filmowy świat etnografii — „Z tradycji rzemiosł". 18.30 Kronika. 19 Śpiewnik domowy. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik TV. 20 Mag. motoryzacyjny. 20.15 „Dookoła świata". 21 Dni muzyki gitarowej. 21.15 Wydarzenia. 21.35 Kino autorskie — filmy J. Rajzmana. 23.20 Wiadomości.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 9 Teleferie. 10.50 Wiadomości. 11 Film radz. — „Na ostrym zakręcie" 16 Studio Sport. 16.25 Wiadomości. 16.30 Teatr dla dzieci — „Tymoteusz wśród ptaków". 17.20 Wiadomości. 17.30 Interstudio. 18.05 Rep. — „Wozy bojowe". 18.30 Sonda — telefon. 19 Dobranoc. 19.10 Wszechnica budowlana. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. — „Na ostrym zakręcie". 21.35 Komentarze. 21.55 TV miesięcznik muzyczny. 22.30 „Co słychać w polskim filmie". 23.05 Wiadomości.

PROGRAM II

17.30 Ang. film przyrodniczy — „Łepki i ogonki". 18 Krajobrazy kultury — Wrocław. 18.30 Kronika (lok.). 19 Klub Antoniego Piechniczka. 19.20 Przeboje Dwójki. 19.30 Dziennik. 20 Express reporterów. 20.15 Teatr muzyczny na świecie — „Od Sewilli do Nowego Jorku — z Mikołajem Głaurowem". 21.15 Wydarzenia. 21.30 „X zaprasza — film fr.-szw. — „Wojna się skończyła". 23.40 Wiadomości.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Film CSRS — „1+3=4". 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Studio Drezno. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 „Przygody w Sajanie". 20.30 Rep. — „1000 przez skały". 21 Film — „Intryga i miłość". 22.50 Kronika. 23.05 Program TV CSRS.

PROGRAM II

16 Widowisko dla dzieci. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wszystko o prawie. 18.55 Wiadomości. 19 Film USA — „Wykięci są wszyscy". 21.15 Studio Halle. 21.30 Kronika. 22 Film TV węg. — „Abigail".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 20, 22, 23. 16.15 Bank przebojów. 17 Muzyka i Aktualności. 17.25 Z koncertów i festiwali. 18.05 Gorący temat. 18.15 Nowości nie tylko z płyt. 19.20 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom — „Przygody Dory i Flory". 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Czahary". 20.50 Jazz w piłce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Encyklopedia wielkich głosów. 22.25 Pogwarki o piosence. 23.25 Dla tych co nie lubią rocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.55, 0.50.

SERWIS RYBACKI: 21.

15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Nowe nagrania radiowe. 15.40 Folklor na maple świata. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Wynalazczość. 17.40 Szczecińskie nagrania. 18.03 Rodzinny port. 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Wieczorne refleksje. 21.05 Poezja w piosence. 21.30 „Literatura i muzyka" — nagranie wieczoru. 21.35 Powiastki filozoficzne. 21.50 Serenada Neapolitańska. 21.55 Powiastki filozoficzne. 22.10 Słuchajmy razem. 23 Igor Newerly. 23.20 Interpretacje muzyki dawnej. 24 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

13.05 Studio Trójki. 15.55 Sylwetki. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 18 Codziennie powieść. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Notatki na mankietach". 20 Studio nagrań. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadranse jazzu. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W kręgu ballady. 22.43 „Przeczytajcie raz jeszcze". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Książka dla Manuela".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50.

14.25 Rozgłośnia Harcerska. 15.30 Teatr dla Młodzieży. 16 „Sto jeden pomysłów na ferie". 16.10 Vademecum piosenki francuskiej. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Symfonika klasyków wiedeńskich. 18 Magazyn — „Moje hobby". 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 J. hiszpański. 19.55 Szkoła Współczesna. 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Interpretacje chopinowskie. 22.50 Lektury Czwórki. 23 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka.

Pracownicy poszukiwani

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
Oddział w Gryficach
ul. Trzygłowska 31

zatrudni

SPRZEDAWCÓW

do punktów sprzedaży na okres sezonu letniego 1985 r. w miejscowościach: Mrzeżyno, Pogorzelica, Niechorze, Rewal, Pobierowo, Łukęcin, Dziwnów, Międzywodzie, Międzyzdroje i Świnoujście.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela: Oddział Gryfice, telefon 30-17; Ekspozytura Świnoujście, telefon 22-94; Ekspozytura Międzyzdroje, tel. 80-445.

374-K

NAUKA

J. FRANCUSKI, telefon 520-535. 1730-G

PRACA

CUKIERNIKA, piekarza zatrudnię. Wyrób paczków, tel. 733-52. 2801-G
ZATRUDNIĘ murarza najchętniej emeryta lub rencistę. Bogusława 35a/1 (po 18). 1696-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" lekarstwem na samotność, Szczecin, Żupańskiego 6, telefon 22-33-22. 263-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ z domkiem sprzedam lub zamienię na Fiata 126 p. Dąbie, ul. Szybowcowa, tel. 456-46 od 8—15. 1690-G

PILNIE sprzedam dom z budynkami gospodarczymi i działkę, wieś Kościuszki k. Nowogardu (kolonia). 1683-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami, ponieważ działki, środy, czwartki 13—18, tel. 22-88-93 Bera. 38001-G

RÓŻNE

POSZUKUJĘ do wydzierżawienia punktu małej gastronomii, 757-85. 2744-G
CYKLINOWANIE Kolczyński, 22-46-43. 2726-G
TELENAPRAWY Spicker, 613-658. 792-G
TELENAPRAWA Miśkiewicz 527-680. 37252-G
TELEPOGOTOWIE — śródmieście Sirowy, tel. 524-158. 268-G
TELEPOGOTOWIE — Martyniuk, 88-474. 197-G
TELENAPRAWY, przestrajanie bezszumowe. Serocki, 82-35-25. 36659-G

COLOR telenaprawy — Zdzisław Uznański, 22-83-97. 37813-G
TELENAPRAWA Barczyk, 756-34. 537-G
TELENAPRAWA Andrzej Janicki, tel. 432-05. 903-G
RADIOMAGNETOFONY przestrajanie, naprawa Sawicki, 461-58. 807-G
PRZEPROWADZKI, 765-58. Kozłowski. 1898-G
PRALKI, programatory, maszyny do szycia naprawiam. Tomusiak, 175-232. 1086-G
PRALKI, programatory Rutkowski — Mikucki, 52-46-56. 37141-G

USŁUGI gazowe. Korycko 472-79. 37917-G

ANTENY wszystkie Gogacz, 239-470. 34712-G
GNIAZDKA telefoniczne, aparaty Wysocki, 88-462. 2058-G
BIOHOROSKOP zgodności partnerskiej z analizami biorytmów dwóch osób. BIOTEST, 78-600 Wałcz, skr. 91. Prześlij dwie daty urodzenia. 17-P
KUPIEŁEŚ video? Chcesz mieć film video? Zaraz zadzwoń! Telefon 785-70 VIDEO PHOTO SERVICE. 977-G
BIORYTMY — układ partnerski. Prześlij daty urodzenia Piła P-181. 5-P

MURARSTWO — wewnętrzne tynki gipsowe. Barylik, tel. 749-11. 1646-G

TAPETOWANIE, malowanie Marian Plech, tel 397-74 (dzwonić godzina 17—20). 1651-G

ZAMIENIĘ Fiata 125 p (odbiór I kw.) na Poloneza (do pół roku), tel. 23-38. Świnoujście. 16-P

WYSYŁKOWO wyłącznie! Nowozelandzkie brzoskwinie, morele. Rajskie jabłonie. Winorośla amurskie. Jadalnoowocowe jarzębiny, oliwniki, papaje, granatowce. Maliny wielkości orzechów! Rododendrony, magnolie, drzewa tulipanowe. Odurzająco pachnące krzewy świątyń BIRMY! Pnącza: klematisy, cesarskie wistarie, dławisze chińskie. Dziesiątki unikalnych gatunków pnączy ozdobnych, owocowych. Katalog (nie prospekt!) wyłącznie za pobraniem pocztowym. Ogrodnictwo LEOPOLITANIA, 68-210 Nowe Czaple. 24-P

BUTLE gazową 33 kg zamienię na dwie mniejsze, Chojna, Chrobrego 7/5. 1631-G

KUPNO

SKRZYNIĘ biegów do Forda, silnik Diesel Peugeot 505 lub 504 kupię, tel. 469-42. 2711-G
KUPIĘ kożuch męski rozm. 54, 5 Lipca 44/2. 1726-G

KABINĘ Żuka blaszaka nową kupię, 17-32-17. 1637-G

KUPIĘ nową prałkę automatyczną, tel. 754-31. 1630-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM Radmora, tel. 22-59-55. 2774-G
LODÓWKĘ nową sprzedam, tel. 399-21. 2472-G
MEBLOŚCIANKĘ czeską sprzedam, tel. 52-23-35. 2754-G
OKAZYJNIE sprzedam futro łapki karakułowe, czarne, tel. 435-82 od 16. 2783-G
KOŻUCH męski sprzedam, tel. 823-540. 2740-G
FIATA 126 p sprzedam, tel. 469-42. 2710-G
FIATA 125 p tanio sprzedam, Odzieżowa 24/1. 2752-G
SPRZEDAM Zaporożca nadwozie kompletne oraz silnik nowe, tel. 614-170 (po 18). 2766-G
OPONY 165 X 13 sprzedam, tel. 175-809. 2790-G
ATRAPĘ Peugeota 504, komplety dżinsowe, kurtki ocieplane popielate sprzedam, tel. 752-36. 2741-G
SYPIALNIĘ Regenza — sprzedam, tel. 394-60. 1647-G
SEGMENT „Podlasie" sprzedam, ul. 3 Maja 8/5 (od 16 do 20). 1682-G

PILNIE sprzedam nowego Jowisza, ul. Krzywoustego 73/5. 1637-G
RADIOMAGNETOFON Sharp GF-777, dywan 3 X 4 sprzedam. Szczecin, ul. Kormoranów 17/1 (godz. 9—13). 1732-G
ZŁOTE obrączki sprzedam, tel. 732-49. 1721-G

OBRĄCZKI złote sprzedam, tel. 22-73-65 (od 17 do 19). 1679-G
GLAZURĘ — sprzedam, tel. 23-06-23. 1696-G
BUTLĘ gazową 11 kg sprzedam, Boh. Warszawy 85/4 (16—19). 1654-G

FORTEPIAN „Bluthner" sprzedam, telefon 454-48 (po godz. 18). 1680-G
COCKER-SPANIELE złote sprzedam. Mickiewicza 38/26. 1709-G

UŻYWANĄ lodówkę — sprzedam, tel. 705-60. 1650-G
LODÓWKĘ Mińsk 11 i amerykankę dwuosobową sprzedam, tel. 735-39. 1713-G
LODÓWKĘ Mińsk używaną sprzedam, ul. Krakowska 33a/8. 1706-G
FUTRO z nutrii sprzedam, tel. 614-524. 1643-G
NOWY kożuch sprzedam, tel. 82-22-65. 1667-G

KOŻUCH damski sprzedam, tel. 441-43. 1671-G
KOŻUSZEK męski z łatek rozm. 46—48 sprzedam, 789-23. 1676-G
KOŻUCH damski włoski tanio sprzedam, ul. Herbowa 15/1. 1713-G
SILNIK górnozaworowy do Żuka (po kapitalnym) sprzedam, telefon 41-58-98. 1631-G
DWIE opony 175 X 13 i Łucznika szafkowego — sprzedam, tel. 82-48-79. 1659-G
VOLKSWAGENA „Passata" (rok 1976) sprzedam. Recz, tel. 85. 1678-G

CHARADE Diesel (1983) sprzedam, tel. 82-48-63. 1683-G

LAMPY reflektorowe przednie, tylne do VW „Passata" sprzedam, tel. 23-24-02. 1686-G

MOSKWICZA 403 w całości lub na części tanio sprzedam, Stargard, tel. 768-934. 27-P

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pilnie samodzielnego mieszkania na okres 2 lat, tel. 734-25. 2768-G

MAŁŻEŃSTWO z 4-letnim dzieckiem poszukuje mieszkania M-1 lub M-2 umeblowanego lub nie okolice Krzekowa, Pogodna. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2715.

WYNAJMĘ pokój, tel. 22-03-49. 2775-G

MIESZKANIE typu M-3 z wygodami zamienię na 2 kawalerki, Włościańska 15/15 (po godz. 17). 1644-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, duże, kuchnia, łazienka, c.o., centrum zamienię na korzystnych warunkach, tel. 371-05. 1655-G

ŁOBEZ M-5 (czteropokojowe) z wygodami zamienię na podobne w Stargardzie Szcz., tel. 30-03 Łobez. 1660-G

4 POKOJE, kuchnia, łazienka, osobno wc, c.o., ciepła woda zamienię na M-4 trzypokojowe i M-2, tel. 414-337. 1701-G

KAWALERKI poszukuję, tel. 22-77-36. 1699-G

Serdeczne podziękowanie ks. Waldemarowi Szczurowskiemu za pomoc okazaną w przygotowaniach pogrzebowych

śp.

Stanisława Kośmińskiego

składa

RODZINA

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce spoczynku najukochańszego Męża, Ojca, Brata, Teścia i Dziadka

śp.

STANISŁAWA KOŚMIŃSKIEGO

dziękuje pogrążona w żalu

RODZINA

Wszystkim, którzy okazali pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze

śp.

Ireny Chodarewicz

serdeczne podziękowanie składa

MĄŻ z RODZINĄ

---

28 stycznia 1985 roku zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Brat

Stanisław Brząkała

Pogrzeb odbędzie się 31 stycznia 1985 roku o godz. 11.30 na Cmentarzu Centralnym,

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, DZIECI i SIOSTRA

Koleżance

MARIANNIE HAŁAJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

pracownicy RUSW w Szczecinie.

Koleżance

JANINIE KMENT

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

pracownicy Przedszkola nr 2 WUP.

Rodzinie Zmarłej

Krystyny Dragan

wyrazy szczerego współczucia

składają

współpracownicy stołówki 21

PGH „Konsumy".

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku mojego ukochanego Męża

śp.

Ireneusza Dębickiego

serdeczne podziękowania składa

ŻONA

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc oraz wzięli udział w ostatniej drodze

śp.

Kazimierza Romanowskiego

serdeczne podziękowania składają pogrążeni w żałobie

ŻONA z RODZINĄ

WUSW oraz wszystkim znajomym, którzy okazali pomoc i współczucie oraz uczestniczyli w pogrzebie kochanego Męża, Ojca i Zięcia

śp.

Ryszarda Jędrzejaka

dziękuje

ŻONA, DZIECI i TEŚCIOWA

PISiT „SPORTS-TOURIST"

zaprasza

na wycieczki morskie transatlantykiem TS/S „Stefan Batory" na trasie:

GDYNIA — KOPENHAGA — ROTTERDAM — LONDYN — LIZBONA — GIBRALTAR — BARCELONA — NEAPOL — DUBROWNIK — PIREUS — STAMBUŁ — WARNA

w terminie 2.03. — 26.03.1985

na trasie:

WARNA — STAMBUŁ — SALONIKI — PORT SAID — HERAKLION — MALTA — MARSYLIA — LIZBONA — LONDYN — KOPENHAGA — GDYNIA

w terminie 26.03. — 20.04.1985

Bliższych informacji udziela Oddział „SPORTS-TOURIST" Szczecin, al. Niepodległości 1, tel. 383-88.

425-K

PRZETARG

PP „ORBIS"
PBP Okręg Szczecin
ul. Kaszubska 3

ogłasza przetarg

na roboty elektryczne i budowlane w budynku PP „ORBIS" Continental — III piętro. Orientacyjny koszt wykonania — ok. 2,5 mln zł. Termin wykonania — I kw. 1985 r. **Termin składania ofert — 85.02.06. — ul. Kaszubska 3, pok. nr 1 lub 7.** Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

433-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. J-5

Koślawa obwodnica na Słonecznym

„Problem", którego formalnie nie ma...

PROJEKTANT zaprojektował drogę, budowlani wykonali, użytkownicy przyjęli do eksploatacji. Historyjka przypomina łaby poglądową bajeczkę dla dzieci, gdyby nie mało pedagogiczny finał. Na nowej drodze nie mieszczą się autobusy...

PISAŁIŚMY już o obwodnicy Słonecznego, „prowadzącej do nikąd". Wspominaliśmy przy tej okazji, że na drogę czekali długo i niecierpliwie wszyscy mieszkańcy. Przeszło pół osiedla nie może bowiem do tej pory korzystać z wygodnych, ale zajmujących sporo miejsca na jezdni „Ikarusów".

Problem tkwi — przypomnijmy — w zakręcie ul. Jasnej, który łączy ją z dalszym odcinkiem obwodnicy, prowadzącym wzdłuż toru kolejowego. Są to nowe trakty, drugi został oddany przez PEDiM nie dalej jak w zeszłym roku. Wspólnym wysiłkiem stworzono „koślawe dziecko". Dlaczego? Czemu historyjka przytoczona na wstępie ma charakter aferowy?

Nie wyciągajmy jednak zbyt pochopnych wniosków. **Formalnie wszystko się zgadza. Jezdnie zostały odebrane przez użytkowników, ale żaden z nich nie zgłaszał żadnych pretensji, bo po prostu nie mógł! „Dzieło" zostało wybudowane dokładnie według projektu...**

Na specjalnej **naradzie**, zorganizowanej przez oddział miejski Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji, a poświęconej wspomnianemu problemowi, wypowiedziano sporo gorzkich słów. Szkoda, że zabrakło tam strony najbardziej odpowiedzialnej za ów paradoks, a mianowicie „Inwest projektu". Podczas spotkania przedstawiciel WPKM wypowiedział znamienne zdanie: „My nie będziemy przecież uczyć projektantów ich roboty. Chyba powinni wiedzieć jaka ma być szerokość jezdni na łuku, tak aby mogły przejechać tam autobusy..."

TYLE DYGRESJI. Co jednak należy zrobić aby zmienić sytuację? Na spotkaniu w Urzędzie Miejskim postulowano dwa rozwiązania: prowizorycznie poszerzyć zakręt ul. Jasnej, ale także — równolegle — ruszyć z budową nowej drogi (równolegle do ul. Jasnej), stanowiącą komunikacyjną oś osiedla Słoneczne — Zachód. W tym drugim przypadku należy wyasygnować ok. 5 mln zł, których PEDiM, jako firma eksploatacyjna po prostu nie ma. Tu trzeba potrząsnąć kiesą miejską...

Są to uwarunkowania, które — jak się domyślamy — niewiele interesują rozgoryczonych mieszkańców. Oni chcą jeździć do odległego centrum w godziwych warunkach. A kursujące tam autobusy Jelcz (linia 54) nazywa się „jednorodzinnymi". Wsiada bowiem rodzina z wózkiem i przejście zablokowane...

W TYM miejscu przypomnijmy drugi, niebagatelny problem — jak najsprawiedliwiej wytyczyć trasy WPKM w tym rejonie. Jeśli bowiem — jak się zapowiada — jednym skrajem osiedla skierować linię 71, a drugim linię 74, mieszkańcy zostaną automatycznie podzieleni na „lepszych" i „gorszych". WPKM broni się bowiem przed wprowadzeniem ruchu dookolnego po obwodnicy. Są nawyki (a podobno i przepisy), że autobus musi postać na pętli, jeśli takowa jest w pobliżu. Załóżmy, że mieszkańcy uszanują te przyzwyczajenia. Pozostaje wtedy wydłużenie linii 74 do Śródmieścia (choćby do pl. Hołdu Pruskiego).

Zagadnienie to sygnalizujemy jeszcze raz dyrekcji WPKM. Sprawa musi znaleźć rozstrzygnięcie. Przedstawiciele Rady Osiedla Słonecznego zapowiadają specjalne spotkanie na ten temat pretensji mieszkańców z szefami komunikacji miejskiej. **(mor)**

Sesja MRN

JUTRO, 31 bm. odbędzie się V zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Na porządku dziennym m.in. **plan społeczno-gospodarczy i budżet na 1985 r. sprawozdanie z wyborów do samorządów mieszkańców, zatwierdzenie statutów wybranych samorządów, raport prezydenta miasta o działalności służb komunalnych w usuwaniu skutków zimy oraz — odpowiedzi na interpelacje.**

Przypominamy, że w sesji może uczestniczyć każdy obywatel zainteresowany tematyką obrad.

(Jacz)

Uwaga kierowcy!

JUTRO, tj. w czwartek MPO oczyszczać będzie studzienki ściekowe i pobocza lewej strony ul. Bogusława (od ul. Łokietka do ul. Jagiellońskiej). Właścicieli parkujących na jezdni samochodów prosimy o usunięcie pojazdów w godz. od 7 do 15. Auta tych, którzy nie zastosują się do apelu — przewożone będą na miejskie parkingi na koszt właścicieli.

Nie ma czasu na nudę

Imprezy ferii

W CZWARTEK 31 bm. odbędą się następujące imprezy:

◆ Pałac Młodzieży — godz. 10 kulig (Głębokie — Tanowo). Zapisy przyjmuje Dział Imprez PM. O godz. 12 w pracowni plastycznej — konkurs „Zimowe malowanie". O godz. 16 — projekcja filmu radz. „Jesienne dzwony".

◆ DK SM „Wspólny Dom" — sala imprez godz. 10 dyskoteka dla dzieci młodszych, godz. 12 — mecz piłki nożnej na śniegu (osiedle Piast), godz. 12 — aerobic dla dziewcząt w sali imprez.

◆ DK „Hetman" — spotkanie z kompozytorem T. Klimowskim, wspólne muzykowanie i nauka piosenek (dzieci mogą przynieść własne instrumenty).

◆ DK SM „Śródmieście" — godz. 11 — turniej szachowy dla młodzieży i spotkanie w Ośrodku Modeli Latających.

◆ Ośrodek Pracy Pozaszkolnej przy SP nr 65 — rajd do Puszczy Bukowej.

◆ SM „Dąb" — turniej badmintona i ringo o godz. 10.30 w SP nr 43, o godz. 15 — giełda zabawek w klubie przy ul. Bat. Chłopskich 49, o godz. 16 — turniej tenisa stołowego w Domu Dziecka przy ul. Walecznych.

◆ Ognisko Pracy Pozaszkolnej przy SP nr 10 — poranek muzyczny o godz. 10.

◆ Oddział Miejski PTTK — godz. 11 — zwiedzanie przemysłowego Szczecina.

◆ W SP nr 50 o godz. 10 — turniej tenisa stołowego, a w SP nr 60 — godz. 10 — otwarty turniej szachowy. **(tur)**

Zaglądamy do „Pomorzanki"

Słodki zawód

ILEŻ to razy wracając z niedzielnego spaceru dzieci namawiają rodziców na kawałek ciasta. Tylko wiesz, tatusiu, takiego z bitą śmietaną — proszą z reguły. Cóż więc nam pozostaje? Nic innego, tylko skierować kroki do „Lucynki i Paulinki", gdzie oferowane wypieki cukiernicze gwarantują konsumentowi nie tylko świeżości, ale i doskonałą jakość wyrobu.

Człowiekiem, który dba o walory smakowe i jakościowe tych wypieków jest **Jerzy Zajko Ignatowicz**, kierownik Zespołu Zakładów Cukierniczych „Pomorzanka". Z zawodu technolog ciastkarsko-piekarski, do zawodu zaś trafił w 1960 r.

— Te dwadzieścia pięć lat mi nęło jak biczem strzelił. Wiele się w tym czasie wydarzyło zarówno w moim życiu zawodowym, jak i prywatnym. Zanim objąłem stanowisko kierownika Zespołu Zakładów Produkcyjnych „Pomorzanka", a było to w 1972 r., przeszedłem długą drogę od cukiernika aż do prezesa „Społem" w Kamieniu Pomorskim. Po trzech latach kierowania kamieńskim „Społem" trafiłem z powrotem do Szczecina i po dziś dzień staram się razem z podległymi mi cukiernikami zaspokajać apetyty szczecinian naszymi słodkościami.

PAN Jerzy rzeczywiście zaspokaja nasze apetyty, i co najważniejsze robi to dobrze. Wyroby z „Pomorzanki" znikają z półek błyskawicznie, a o ich popularności może świadczyć choćby fakt dziennej produkcji — 2,8 tony paczków, drożdżówek, serników, tortów, makowców, babek itd., itd. Mało tego, zakłady produkcyjne oferują aż 30 rodzajów ciast i zaopatrują swoimi wyrobami kilka sklepów delikatesowych, szczecińskie kawiarnie i restauracje, bary (drożdżówki i pączki), wspomnianą „Lucynkę i Paulinkę", no i oczywiście skleep branżowy — cukiernię „Pomorzanka".

Kierowanie dwiema deserowniami i latem wytwórnią lodów nie jest jednak sprawą prostą. A ponieważ praca wre na trzy zmiany, bywa więc i tak, że pan Jerzy jest w zakładzie i w dzień, i w nocy. I to nie tylko dlatego, że materialnie odpowiada za powierzony mu sprzęt i surowce. Sen z oczu spędza panu Jerzemu moralna odpowiedzialność za jakość wyrobów cukierniczych wobec tych, którzy będą je nie tylko jeść, ale i a może przede wszystkim, oceniać...

— ...bo to właśnie szczecinianie są dla mnie inspektorami jakości. Nigdy nie bałem się ani ja, ani cukiernicy, którymi kieruję żadnej kontroli państwowej, czy zakładowej, społemowskiej. Boję się natomiast konsumenta i chyba nigdy nie pozbędę się niepewności, czy oferowane przez nas wyroby cukiernicze trafią w jego gust czy też nie...

Stąd też ciągłe poszukiwanie nowych receptur i przepisów cukierniczych przez pana Jerzego i współpracowników. Produkcja bowiem, jak mówi Jerzy Zajko Ignatowicz, musi obejmować te wyroby, które mają zbyt na rynku. Dlatego też m. in. utrzymywana jest produkcja poszukiwanych przez klientów torcików makowych, Orfeusza czy torcików Domino.

Pozostaje jeszcze na zakończenie pytanie, jaki to jest szef? — Bomba! — wykrzyknął w odpowiedzi jeden z cukierników, podnosząc kciuk do góry. W opinii pracowników znaczy to bardzo dużo i mówi o wszystkim. Dyrekcja PSS „Społem" była jednak bardziej dokładna. Oto cytat z wydanej o nim opinii: „...cieszy się autorytetem wśród pracowników, swoje umiejętności przekazuje w formie instruktażu podległemu personelowi. W okresie długoletniej pracy wychował duże rzesze młodych cukierników i dobrych fachowców. Cechuje go obowiązkowość i dyscyplina. Jest wzorem bardzo dobrego fachowca o wysokich kwalifikacjach. Zakład produkcyjny kierowany przez Jerzego Zajko Ignatowicza wyróżnia się produkcją o wysokiej jakości.".

(Jacz)

Seanse antywychowawcze

O co tu chodzi?

PYTANIE to zadałem sobie w trakcie projekcji obrazu „Czwartki ubogich", którym to filmem Komitet Antyalkoholowy rozpoczął w ub. sobotę przegląd filmów o tematyce antyalkoholowej. Co roku spotykałem się z ogłoszeniem o tego typu imprezie i jak chyba dobrze pamiętam, zawsze organizowanej przez kino „Polonia". Postanowiłem wziąć udział w imprezie — tym bardziej, że zestaw filmów zapowiadał się dość interesująco. Pytanie postawione w tytule zrodziło się nie na kanwie tego co działo się na ekranie, ale przede wszystkim dzięki sytuacji, z jaką zetknąłem się przed, jak też w trakcie filmu. Ale może po kolei. Karnet pobrałem wcześniej, na seans udałem się nieco spóźniony, tak że kiedy za minutę 18 wpadłem do holu — zastałem tam niewielką ilość osób oczekujących na wejście. Pierwsze, co mnie uderzyło, to atmosfera podobna do tej jaką żyje Szczecin na jedną do dwóch godzin przed ważnym meczem Pogoni. Wiek widzów identyczny z wiekiem „kibiców" (choć film od lat 18). Wśród 18-latków wyróżniało się kilku „weteranów". Początkowo myślałem, że jest to jakaś zorganizowana grupa z zakładu penitencjarnego, przyprowadzona na lekcję profilaktyki, jednak pełny luz i swoista atmosfera uświadomiła mi, że jest to najprawdopodobniej „złota" młodzież dzielnicy Niebuszewa.

CHOĆ grupa była nie zorganizowana, wyraźnie dało się zauważyć, że „Gigol", „Cienki", „Franek", „Lina" — to szarża. Tu każdy wiedział „who is who". Na spostrzeżenia te miałem dość czasu, ponieważ minęło już ok. 10 minut, a walenie do drzwi i okienka przez niektórych zniecierpliwionych „klubowców" nie przynosiło żadnego rezultatu. „Nie organizowana" część publiczności (ok. 30 oraz w tym kilka kobiet) stała cichutko w kącie. Benefis przedpremierowy na cześć bezprawia i wulgaryzmu sięgał zenitu, kiedy ok. 18.15 dwie panie otworzyły drzwi i zaczęły wpuszczać publiczność, ale wkrótce zrobił się „sztuczny" tłok — krzyki i szamotanina — i już wszyscy wchodzą bez żadnej kontroli, choć frekwencja jest i tak mała (nie więcej jak 50 osób).

Widownia raczej pusta. „Klubowcy" w dwóch punktach sali zajmują miejsca, „świta" — pół rzędu z tyłu, na środku — w jednym rzędzie „starszyzna". Atmosfera cały czas jak na karnawale. Jedna z pań bileterek markuje chęć utrzymania jakiegoś porządku, oczywiście działalność jej jest symboliczna. Jakaś pani z mikrofonem wychodzi na scenę (prawdopodobnie z komitetu organizacyjnego) pragnąc wygłosić wprowadzenie do filmu. Wkrótce wystąpienie jej przerażą się w swoistego rodzaju kontredans z klubową częścią widowni. Nie można tego nazwać dialogiem ponieważ aktywność „klubowców" wykraczała w niektórych momentach daleko poza formę językowo-słowną, oczywiście cały czas w określonej treści i formie.

W każdym bądź razie po około 3—4 minutach przekrzykiwania się — pani ta z okrzykiem pełnym patosu „że Polska ta zginąć musi" (w kontekście plagi alkoholizmu) — wśród wyzwisk, gwizdów i oklasków — szybko ucieka z widowni. Gasną światła. Rozpoczyna się film. Uzbroiłem się w cierpliwość — będąc przygotowany na wszystko.

FESTIWAL dopiero się jednak rozpoczął. Padają rozkazy, komendy, rozlega się brzęk butelek (przeważa piwo i wino), toasty, okrzyki. Od czasu do czasu głośny komentarz do scen filmowych (przeważnie tych trunkowo-łóżkowych). Część widzów opuszcza wkrótce salę — zdając sobie sprawę, że po prostu zabłądzili...

Nie będę szczegółowo relacjonował co się działo przez całą projekcję filmu. Wymienię tylko krótko takie momenty, jak chodzenie po widowni, po ławkach, palenie papierosów, toczenie pustych butelek po podłodze, rzucanie ogryzkami i innymi śmieciami.

Wreszcie film się kończy. Widownia pustoszeje. Jedna z pań, ta która starała się utrzymać jakiś porządek, głosem pełnym pretensji zwraca się do publiczności dlaczego nikt jej nie pomoże wyrzucić chuliganów, przecież ona sama nie da rady tej całej bandzie, itp. Wychodząc, pytam, czy jest ktoś z kierownictwa kina. — Panie, o tej porze? My tylko dwie...

Wychodzę na zewnątrz. W dół ulicy Krasińskiego idzie grupa „klubowców". Krzyki, gwizdy, wyzwiska, zaczepianie przechodniów. Padają rozkazy, komendy, zarządzenia. Ciąg dalszy „lekcji wychowawczej odbędzie się u „Długiego"...

CZYTELNIK

PS. W niedzielę było lepiej — podczas sprawdzania karnetów — pani bileterka cicho informowała, że będzie siedziało dwóch milicjantów po cywilnemu. W niedzielę nie widziałem na sali „klubowców". Ich też poinformowano?

Notatnik szczeciński

● KLUB „Trans" (al. Powstańców Wielkopolskich 20) zaprasza młodzież szkół średnich na video-disco dziś w godz. od 17 do 21.30.

● W czwartek o godz. 17 w Sali Świętoborzyców w Zamku odbędzie się spotkanie z drem Jerzym Surówką. Zaprezentowana zostanie diaporama nt. Japonii.

● Zarząd Klubu „Srebrnego Włosa" zaprasza swoich członków i sympatyków na wieczorek taneczny, który odbędzie się w czwartek w godz. od 17 do 22 w „Słowianinie".

● Zarząd Koła ZBoWiD „Grunwald" zawiadamia, że w czwartek o godz. 15 w świetlicy Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD przy ul. Wielkopolskiej 18 odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze za 1984 r.

● Stowarzyszenie Muzyków Rozrywkowych „Stomur" Oddział w Szczecinie informuje muzyków uprawnionych do pobierania rekompensat, że do dnia 15 lutego będą wypłacane rekompensaty za rok 1984. Przyjmowane będą również oświadczenia na rok 1985.